Egzemplarz z Wydziału Cenzury dla Biblioteki Publicznej w Łodzi

Nr. 327. Łódź, Środa, 28 Listopada 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.80. Kwartalnie 6.90.
Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.
Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

O „aktywizmie umiarkowanym".

Przybył nam do słownika politycznego nowy termin: „aktywizm umiarkowany"; oczywiście na razie jest to tylko słowo; czy stanie się **ciałem** i jakiem — przyszłość pokaże. Ze słowem łączy się zwykle pojęcie, mniej lub więcej uprzednio przemyślane, idea, mniej lub więcej już skrystalizowana. Czasem jednak dzieje się w odwrotnym porządku: najprzód powstaje słowo, formułka mniej lub więcej wymowna lub trafna — to co francuzi nazywają verbe volant — i w ramy powstałe wciska się już pojęcie według swego upodobania. Jaki był w tym wypadku porządek — także przyszłość pokaże.

Nowy termin został w obieg puszczony dla scharakteryzowania programu politycznego, który teraz „do głosu przychodzi"; oświetlenie zaś „treści istotnej aktywizmu umiarkowanego" daje artykuł wstępny „Kurjera Polskiego" z d. 24 b. m. Ze względu na źródło pochodzenia i na szlachetne, bardzo szeroko zakreślone ambicje, nowa koncepcja — jeżeli tylko okaże się rzeczywiście nową — zasługuje na bliższe rozpatrzenie. Obfitego materjału pod tym względem dostarcza wymieniony artykuł.

Dowiadujemy się z niego, że „aktywizm umiarkowany" jest jednocześnie: „pojednawczym, cierpliwym, rozważnym, ugodowym", w przeciwstawieniu do dotychczasowego „aktywizmu radykalnego", który był „fanatycznym, zapalczywym, sekciarskim". Aktywizm umiarkowany „otwiera szeroko wrota swoich koncepcji", dla tych, którzy dotychczas stali poza nawiasem pracy twórczej, „stwarza most porozumienia", chce zdobywać prozelitów, „przystosowując swoje argumenty do psychiki politycznej większości"; jednem słowem będzie stosował metody propagandy i postępowania, wręcz odmienne od metod swego poprzednika, owego aktywizmu radykalnego, który „lekceważył **bezmyślnie** psychikę większości", „pienił się, krzyczał, machał rękoma, piętnował, uprzykrzał się i zarzynał sam siebie", tem samem rozpraszał tylko, różnił, zamiast zbliżać i skupiać. Charakterystyka dosyć silna i „umiarkowaniem" nie grzeszy! Wreszcie, znajdujemy w artykule takie zobrazowanie różnicy w stosunku obu aktywizmów do społeczeństwa: dla aktywizmu umiarkowanego „naród polski, to przedewszystkiem chory", a nie winowajca, za jakiego uważał go aktywizm radykalny i nieodzowne zabiegi do leczenia chorego, aktywizm umiarkowany będzie stosował „z całą wyrozumiałą łagodnością", gdy tymczasem aktywizm radykalny wlewał choremu lekarstwo w gardło „w dawkach powodujących tylko torsje". Niewątpliwie, porównanie obrazowe, ale być może nie zbyt udatne, bo... właśnie **letnia woda** torsje doskonale wywołuje!

Apoteoza nowego „letniego" aktywizmu, a pognębienie dawnego radykalnego — oto wyraźny cel artykułu „Kurjera Polskiego". Chęci pognębienia, — w danym wypadku, nawet gorącej, wbrew głoszonemu umiarkowaniu — nie osłabia bynajmniej wyrażony przez kurtuazję szacunek „dla czystych pobudek" i „dobrej woli" pognębionych.

Mówić teraz rzeczowo o nowym (?) programie byłoby przedwczesnem; rozpływa się on bowiem jeszcze w mgławicy uprągnień i dążeń tych samych, jakie chciał zrealizować również aktywizm radykalny, jak np. „wydobycie z narodu maximum sił twórczych i samoistnej woli". Z wydaniem opinji trzeba poczekać do chwili, o której mówi artykuł, kiedy „aktywizm umiarkowany oblicze swe właściwe ujawni w działaniu". Ale już i teraz jeden fakt jest do zanotowania. Jeżeli aktywizm umiarkowany chce szczerze pozostać aktywizmem i stać się tylko jego udoskonaloną formą, to, zdawałoby się, powinienby pamiętać, że ten aktywizm radykalny i fanatyczny utorował mu drogę, że jemu właśnie swe powstanie zawdzięcza. Tymczasem, przy pierwszem swem wystąpieniu, aktywizm umiarkowany zajął względem swego poprzednika stanowisko, które raczej **pasywizmowi umiarkowanemu** przypadało. I tu rodzi się naturalna wątpliwość co do istotnego charakteru głoszonego programu: przymiotnik „**umiarkowany**" buduje złoty most między pasywizmem, aktywizmem, przejście staje się łatwem, niemal nieznacznem. Co będzie dalej — zobaczymy „w działaniu".

Są jeszcze dwa punkty w programie, na których już teraz zatrzymać się trzeba.

Pomiędzy zarzutami znajdujemy i ten także, że dawny aktywizm, nie będąc wyrozumiałym w stosunku do własnego narodu, był tylko „ugodowym, w stosunku do potencji ościennych". Sprawa to zasadnicza, i wymaga wyjaśnienia bez osłonek. Operuje się tu jednym i tym samym wyrazem dla oznaczenia dwóch biegunowo przeciwnych pojęć. Dawna ugoda z Rosją była zaprzeczeniem wszelkich dążności i wszelkiej pracy państwowotwórczej polskiej w myśl rzuconej polakom zapowiedzi: „point de reveries", kto wtedy uprawiał ugodę — rezygnował z aspiracyj politycznych polskich. Dziś ugoda „z potencjami ościennemi" centralnej Europy jest niezbędnym warunkiem budowy państwa polskiego; bez takiej ugody niema rzeczywistej budowy; bez względu na to, czy jest to dla nas przyjemnem, czy też nieprzyjemnem — zrozumieć to raz trzeba, a nie kryć się wstydliwie z uznaniem ugody takiej za fundament pracy państwotwórczej. Kto zaś zohydzony z czasów rosyjskich wyraz „ugoda", w tem dawnem jego znaczeniu, do określenia aktywistycznego kierunku w obecnych warunkach chce stosować, ten rozmyślnie w błąd opinję publiczną wprowadza, jedynie aby aktywizm zdyskredytować i pracę zatamować.

Jest jeszcze drugi punkt, mianowicie, zarzut, że dawny aktywizm nie poddawał dość często rewizji swego programu, w zależności od ogólnych warunków politycznych i jednocześnie obietnica, że aktywizm umiarkowany „pójdzie własnym szlakiem, rozglądając się bacznie na wszystkie strony". Formułka to wielce elastyczna i w obecnej chwili już stanowczo nie wystarczająca. Rozglądanie się i szukanie „linji czynu" trwa przez trzy lata wojny i wiemy dobrze, ile to nas kosztuje; zdawałoby się, więc że dziś już nadeszła pora, aby ową linję czynu wyraźnie określić, a nie w dalszym ciągu jej jeszcze szukać. Uzależnianie się od „ulegających poważnym zmianom" ogólnych warunków politycznych, rozglądanie się i wyczekiwanie rozwoju wypadków — było dotychczas właściwością pasywizmu. Powstaje więc pewna obawa, że aktywizm umiarkowany przejmując się podobnemi zasadami, utknąć może bez ruchu w obiecanym pochodzie i zamiast posuwania się naprzód, będzie to tylko w dalszym ciągu dotychczasowem deptaniem na miejscu.

Jeżeli aktywizm umiarkowany ma szeroko otworzyć wrota do pracy twórczej dla całego narodu, jak to obiecuje — można i należy od niego żądać, aby otworzył je nie na zygzakowate i wąskie manowce rozglądań i wahań, ale na prosty i szeroki gościniec wyraźnego czynu.

Dziesięć lat mija...

(Z powodu 10-ej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego).

Lat dziesięć mija, jak nas opuścił. Zygmuntów dzwon poniósł szloch bolesny po ziemi polskiej i żal w sercach wstał nieograniony, okrutny... Bo odszedł nas rycerz, człowiek z rodu hetmanów, jakiego Polska dawno nie miała. Był bohaterem — orlem! Słowa jego, jako szczęk mieczów hartownych, a serce — narodu! Władca gwiazd, zwycięzca śmierci, a jeden z nas — ludzi...

— — — — — — — — — — — —

W cichą noc, gdy zmilknie turkot uliczny, zapalam świecę i sięgam po „Wyzwolenie". Przerzucam kartę za kartą, krwawe — zaiste — martyrologjum zmagania się ze sobą.

Słowa wstają płomienne, jak błysk klingi, a proste, jak żółta dziewanna, na polskich piaskach rosnąca. Wielki wieszcz wzywa do czynów ziejących, nieśmiertelnych, — a z każdego słowa wieje ku mnie bezgraniczna i uparta miłość do Polski. I te zdania piękące nieraz, jak rozpalone do białości żelazo, są czynem heroicznym, bo są nawrotem do tego, co było: są żądzą wolności! Słowa wielkiego twórcy chcą być tem, czem były słowa Skargi i Kołłątaja: życiem i walką, „bo naród nasz stracił wiarę w słowo".

Wyspiański jest nieubłaganym wrogiem pozy i kłamstwa... I dlatego słowa jego palą. „To nie jest egzystencja ta wasza. Wy jesteście zależni od lampy, około której latacie, jak ćmy, parząc się i ćmiąc światło".

Czuję, jak mi Ktoś wielki — nie na miarę dzisiejszych ludzi — wyprówa żyły i świeżej krwi napuszcza. Patrzę przez szyby zapotniałe. „Na ból trzeba się zdobyć!"

Świeca gaśnie... Za oknem — świta...

— — — — — — — — — — — —

Człowiek, który zostawił nam w puściźnie skarb, jakiego pozazdroszczą mogą nam wielkie narody Zachodu, — człowiek, który był — nietylko — potężnym artystą, ale również jasnowidzącym duchem, — pochodził bezwątpienia z królewskiego rodu orłów.

Berło króla poezji, odziedziczone po przodkach, ujął w krzepkie dłonie i dzierżył je godnie do ostatniego tchnienia.

Dziś — w dziesięcioletnią rocznicę zgonu Jego — wznieśmy się ku Niemu duchem i pragnijmy kochać, — choć w dziesiątej części — tak, jak On kochał Polskę...

E. K.

Obowiązek rolników.

Zawierucha rewolucyjna w Rosji, zwłaszcza od czasu, kiedy Lenin ogłosił swoje postulaty polityczne i ekonomiczne, musi doprowadzić do wstrząśnienia podstaw bytu gospodarczego tego do niedawna spichrza Europy.

Wiemy już, że chłopstwo rzuca się na dwory, że rozdrapuje grunty dworskie, że zagrabia ziemie, stanowiące od wieków własność rodzin szlacheckich, że żąda podziału gruntów koronnych, że dopuściło się nawet morderstwa, pomiędzy innymi ks. Romana Sanguszki.

Naturalnie, żaden rząd, nawet socjalistyczny, nie może dopuścić do tego, aby grunty dworskie rozdano włościanom bezpłatnie, że może to być przeprowadzone jedynie drogą wykupu gruntów od dworów, na ten sam sposób, jak przed laty zniesiono pańszczyznę, dając w zamian listy likwidacyjne.

Chłopi rosyjscy będą więc musieli płacić za wydzielone im grunta pod formą specjalnych podatków. Inaczej obdarowania ich ziemią przeprowadzić nie można, na inną formę nie pozwoli świat cywilizowany, który nie zechce dopuścić do pogwałcenia prawa własności.

Sprawy to bardzo ważne także i dla naszych właścicieli większych dóbr ziemskich, zbyt blisko bowiem sąsiadujemy z Rosją, abyśmy mogli być obojętni na to, co się tam dzieje, aby zmiana stosunków w tem państwie nie wywarła wpływu także i na nasze warunki ekonomiczne i społeczne.

Jakież następstwa pociągnie za sobą podział latifundjów pomiędzy włościan? Naturalnie, upadek gospodarstwa rolnego w Rosji. Wiemy doskonale, że dostawcami zboża na wywóz zagranicę byli nie włościanie, lecz obszarnicy, gdyż pierwsi gospodarowali na swojej ziemi tak źle, że starczyło im zboża zaledwie na utrzymanie rodzin i na zapłacenie podatków. Chłop rosyjski był gospodarzem złym, gdyż zbyt ciemnym i nadmiarę leniwym.

Już wojna wywarła wpływ fatalny na rosyjską produkcję zboża. Wiele miljonów ludzi zabrano od pługa do wojska, a stąd brakło robotnika do uprawiania roli. Od marca chłopstwo rozrewolucjonizowane, zamiast o pracy na roli, myśli o rozdrapywaniu gruntów dworskich, a to gospodarstwa rolnego nie podnosi, to produkcji zboża nie powiększa, lecz zmniejsza.

To też pewnym być można, że jeżeli rewolucja trwać będzie czas dłuższy, gdy włościanie w dalszym ciągu, zamiast pracować, zechcą wprowadzać w czyn socjalistyczną, a właściwie komunistyczną politykę — Rosja na dłuższe lata przestanie być spichrzem Europy.

O tem pamiętać powinni nasi ekonomiści, na to winni się przygotować nasi rolnicy.

Rząd carski przez długie lata rujnował rolnictwo polskie taryfami kolejowemi, ułożonemi tak, że zboże z Samary i z pod Uralu mogło być u nas sprzedawane niemal za bezcen. Po wojnie zmieni się to, głównie z tej przyczyny, że Rosja nie będzie miała tyle zboża na wywóz, ile przed wojną. Zbytecznem więc będzie nawet odgradzanie się taryfami celnemi przed zalewem taniego zboża rosyjskiego.

Wolne od groźnego współzawodnictwa rolnictwo nasze będzie więc mogło rozwijać się swobodnie i przynosić plon obfity. Aby jednak tak się stało, rolnicy nasi winni już obecnie przygotowywać się do takiego podniesienia swoich gospodarstw rolnych i hodowlanych, aby one nietylko starczyły na potrzeby państwa polskiego, ale także na wywóz, kraj wzbogacający.

Należy więc pomyśleć o tem, jak zreformować nasze gospodarstwa większe, aby dorównały sąsiednim w Wielkopolsce, gdzie mórg takiej samej gleby daje znacznie więcej dochodu, dzięki wyższej kulturze rolnej i dzięki umiejętnemu wyzyskaniu każdego kawałka ziemi, gdy u nas statystyka wykazuje tak znaczny procent nieużytków.

Rolnicy nasi od chwili uzyskania większej swobody dokładają starań, aby wykształcić zasięp wyszkolonych pracowników rolnych. Dotychczas przecież mamy szkół rolniczych, niższych i średnich jeszcze za mało. Liczbę ich powiększy departament gospodarstwa społecznego, który pracuje gorliwie nad szeregiem projektów podniesienia także i rolnictwa w Polsce.

Dzięki temu departamentowi, zorganizowany będzie także i tani kredyt rolny, któremu rolnictwo w Wielkopolsce zawdzięcza taki rozkwit.

Ale do rolników samych należy dalsza praca, przedewszystkiem nad zapewnieniem niezbędnych, praktycznych maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych, bez któ-

tych o prowadzeniu gospodarstwa intensywnego, a więc zyskownego myśleć nie sposób.

Przed wojną — głównie z powodu utrudnień ze strony rządu rosyjskiego — sprawa zakładania krajowych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych natrafiała na przeszkody. Tu i owdzie powstały małe zakłady fabryczne, które za wyroby swoje zdobywały na wystawach medale — ale mimo to rolnicy nasi wysyłali corocznie miljony za granicę za maszyny i za nawozy.

Fabrykom krajowym przyznawano wiele zalet, nie mogły one przecież rozwinąć się tak, by współzawodniczyć z konkurencją zagraniczną, nie rozporządzały bowiem niezbędnymi kapitałami. Napróżno starano się o poparcie w bankach, rolnicy zaś nasi nie posiadali gotówki, któraby pozwalała im na nabywanie akcyj fabryk krajowych. Obecnie przecież stosunki zmieniły się zasadniczo: rolnicy, dzięki wysokim cenom płodów rolnych, posiadają pieniądze, mogą więc przystąpić do rozwijania dotychczasowych i do zakładania nowych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych.

Zdolnych inżynierów nam nie brak, nie zbywa nam także na fabrykach, które mimo trudne warunki, istniały i rozwijały się zwolna przed wojną, gdyby więc obecnie rolnicy stworzyli Towarzystwo akcyjne, mające na celu skup dawnych i zakładanie nowych fabryk — nie byliby zmuszeni do wysyłania grosza polskiego do Anglji i Ameryki, stworzyliby przemysł polski, dający im zyski i zapewniliby produkcję dostatecznej ilości maszyn rolniczych, bez których nie można myśleć o racjonalnem wykorzystaniu bogactwa gleby polskiej.

Ale niestety, dotychczas zdobyto się u nas tylko na stworzenie dwóch nowych towarzystw ubezpieczeń, zamiast dopomódz do rozwoju już istniejących — ale napróżno czekamy na powstanie towarzystw przemysłowych, któreby miały na celu przyjście z pomocą rolnictwu. A to przecież obowiązek rolników, którzy obecnie na brak niezbędnych kapitałów żalić się chyba nie mogą.

To też spodziewać się wolno, że sprawa zakładania nowych i podniesienia już istniejących fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych znajdzie się na porządkach dziennych najbliższych zgromadzeń towarzystw rolniczych okręgowych i C. T. R.

Sprawy tej nie można odkładać do czasu powojennego. Przeciwnie należy przystąpić do pracy zaraz, aby rolnictwo polskie zaopatrzyć w porę we wszystko, co jest dla niego niezbędne, aby po wojnie fabryki zagraniczne zastały rynek nasz, zajęty przez wyroby krajowe.

B. F.

Z życia politycznego.

Rada Regencyjna do p. Kucharzewskiego.

Najdostojniejsza Rada Regencyjna wystosowała do p. Jana Kucharzewskiego, dotychczasowego referenta Rady Regencyjnej następujące pismo odręczne:

„My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, niniejszem powołujemy Pana na stanowisko Prezydenta Ministrów i powierzamy Panu przedstawienie do Naszego zatwierdzenia składu osobistego Rady Ministrów.

„Składając w Pańskie zaufane ręce kierownictwo spraw Odrodzonej Ojczyzny, prosimy Boga o błogosławieństwo dla Pańskich poczynań.

Dan w Warszawie, d. 26 listopada 1917 r."

Reskrypt powyższy podpisali wszyscy członkowie Rady Regencyjnej.

Politycy polscy w Berlin'e.

Berlin, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsza „Berliner Ztg. a-M." pisze:

Jak się dowiadujemy, przybędą tutaj jutro czterej politycy polscy, którzy, jak już doniesiono, przedsiębiorą odwiedziny stolic państw centralnych. Są to mianowicie pp.: Parczewski, dziekan wydziału prawnego w uniwersytecie warszawskim, prezes związku narodowego, Zbrowski, przywódca aktywistów, hr. Ronikier, i przedstawiciel Ligi Państwowości Polskiej, Simon.

Francja przed burzą.

Bern, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Progrés de Lyon" donosi z Paryża:

Minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim prefektom i podprefektom, aby, wobec panującej sytuacji, nie opuszczali swych posterunków, wyjąwszy tylko wypadki nadzwyczajnej wagi.

Paryski prefekt policji i dyrektor powszechnej policji bezpieczeństwa zostali złożeni z urzędów.

Rząd chce odroczyć wybory do parlamentu, mające się odbyć w roku 1918. Jest rzeczą prawdopodobną, że izba pozwoli na przedłużenie prawne mandatów do roku 1920.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). **Wielka Kwatera Główna donosi dnia 27 listopada:**

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

We Flandrji działalność artyleryjska między lasem Houthoulst a Zandvoorde dosięgła popołudniu znowu wielkiej gwałtowności.

W poszczególnych odcinkach pola bitwy na południo-zachód od Cambrai odbywała się w ciągu dnia silna walka ogniowa. Pod osłoną zmroku przygotowana piechota angielska natarła pod wieczór na wieś i las Bourlon; w ciężkiej walce zbliska odrzucono ją. Akcja w przedpolu pozostawała na całym froncie bitwy ożywioną.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północ od Prunay odparto w walce ulicznej natarcia francuzów. Na wschodnim brzegu Mozy działalność bojowa była w ciągu dnia umiarkowana. Pod wieczór między Samogneux a Beaumont, oraz po obu stronach od Ornes wzmógł się znacznie ogień.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

W okolicy wzgórza Combres, oraz między St. Mihiel a Pont — a — Mousson ożywiał się chwilami ogień.

Na wschodnim terenie walk

oraz

na froncie macedońskim

Większych operacyj bojowych nie było.

Włoski teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy general-kwatermistrz
Ludendorff.

Dokumenty tajne.

Berlin, 27 listopada.

Specjalny korespondent „Vossische Ztg.", który posiada zwykle świetne informacje, donosi w dzisiejszem wydaniu porannem ze Sztokholmu:

Rząd Lenina jest w posiadaniu 11-tu traktatów i 60-ciu not, które zawarte, lub wymienione zostały od lipca 1915 r. do marca 1917 r. między ówczesnymi rządami Rosji, a gabinetami londyńskim, paryskim i rzymskim.

Obecnie rząd studjuje te dokumenty, poczem — **najpóźniej w pierwszych dniach grudnia — ogłosi je w całości.**

Sztokholm, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Petersburska „Prawda" w dalszym ciągu publikuje akty tajne.

Według tych publikacyj **ambasador rosyjski w Paryżu, Izwolski, zakomunikował w tajnej depeszy z dnia 26 lutego 1917 r. za Nr. 168, że „rząd republiki francuskiej pragnie podkreślić wagę i znaczenie umów, zawartych z rządem rosyjskim w roku 1915 w sprawie powojennego uregulowania zgodnie z dążeniami Rosji sprawy Konstantynopola, i że ze swej strony pragnie zapewnić swym sprzymierzeńcom wszystkie te gwarancje natury militarnej i gospodarczej, które są niezbędne dla bezpieczeństwa i postępu gospodarczego cesarstwa, a dlatego przyznaje Rosji nieograniczone prawa do ustalenia swych istotnych granic".**

W jednej z depesz tajnych rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych do ambasadora swego w Paryżu, **traktującej m. in. francuskie plany aneksyjne względem Niemiec, powiedziano na końcu:**

„Pozatem sądzimy, że musimy zapewnić się co do zgody ze strony Francji na zniesienie serwitutu, ciążącego na wyspach Alandzkich, po zakończeniu wojny".

Berlin, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Omawiając ogłoszone przez „Prawdę" petersburską depesze tajne, dzisiejsza „Berliner Ztg. a/M." pisze:

Serwitut, ciążący na wyspach Alandzkich, jestto stary przepis umowy międzynarodowej, że **Rosja nigdy nie może fortyfikować tych wysp.**

Umowę tę, jak wiadomo, Rosja pogwałciła podczas wojny obecnej, zapewniając jednak najwięcej w tem zainteresowaną Szwecję, że fortyfikacje po wojnie będą znów zniesione.

Najświeższa zatem rewelacja **zwróci na siebie uwagę, zwłaszcza w Szwecji, być może, że nawet i Brantinga.**

Strach przed prawdą.

Wiedeń, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Reichspost" nie uważa za rzecz dziwną, **że koalicja wobec mającego nastąpić opublikowania dokumentów, dotyczących sprzysiężenia przeciwko pokojowi, krzyczy o zdradzie i grozi zemstą i wygłodzeniem.**

Skuteczniejszej roboty pokojowej, niż wykrycie prawdziwych powodów wojny, istotnie nie można sobie wyobrazić.

Kredyt dodatkowy.

Berlin, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Do parlamentu Rzeszy wpłynął projekt prawa o kredycie dodatkowym w sumie 15 **miljardów.**

Car uciekł.

Amsterdam, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Londyńskie „Central News" donoszą z Nowego Jorku:

Impresario Daniel Frohman komunikuje, że byłemu carowi Rosji udało się uciec z Tobolska przez Charbin do Japonji.

Zasługujących na uwagę potwierdzeń tej wiadomości brak.

Spokój w Petersburgu.

Sztokholm, 27 listopada.

„Stokholms Tidningen" donosi z Haparandy:

Podróżni, przybywający z Petersburga, twierdzą, że **panuje tam zupełny spokój.**

Lenin i Trocki napotykają na mnóstwo trudności, gdyż **personel urzędniczy wciąż strajkuje.**

Strajkująca biurokracja.

Kopenhaga, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Berlingske Tidende" dowiaduje się z Haparandy:

Według gazety „Nowaja Żiźń" **Trocki zawiadomił urzędników ministerjum spraw zewnętrznych, że o ile nie przystąpią do pełnienia obowiązków do dnia 30 listopada, to będą uważani za zwolnionych.**

Rada komisarzów narodowych szykuje się do przejęcia wszystkich banków prywatnych przez państwo.

We władzy bolszewików.

Sztokholm, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Jak donosi petersburska „Prawda", **we władzy bolszewików znajdują się miasta następujące:**

Petersburg, Moskwa, Kijów, Niższy Nowogród, Charków, Odessa, Jekaterynosław, Samara, Saratów, Kazań, Rostów, Włodzimierz, Rewel, Psków, Mińsk, Krasnojarsk, Tobolsk, Sierpuchow, Carycyn.

Zaniepokojenie finansistów.

Genewa, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dążenie rządu rosyjskiego do upaństwowienia wszystkich prywatnych instytucyj finansowych wywołało w łonie finansjery paryskiej wielkie zaniepokojenie.

Minister spraw zewnętrznych Pichon i minister finansów Klotz nie byli w stanie dać zagrożonym kapitalistom francuskim jakichkolwiek informacyj w tej materji.

Dymisja.

Wiedeń, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Koresp. donosi:

Dyrektor cesarskiej kancelarji prywatnej hr. Polzer ustąpił ze stanowiska.

Między przyjaciółmi.

Amsterdam, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Allgemeen Handelsblad" dowiaduje się z Londynu:

W celu możliwie szybkiego przesłania wojsk amerykańskich na front francuski ministrowie amerykańscy mają poczynić starania u rządu francuskiego w sprawie przeprowadzenia szerokiej reformy racjonowania, a to celem zmniejszenia ilości frachtów okrętowych.

Anglja już wyraziła swą zgodę na takie same środki.

O posiadanie Wenecji.

Lugano, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Jak donosi „Giornale d'Italia", **pomiędzy Brentą a Piave szaleje wielka bitwa. Jeden z komunikatów oficjalnych przyznaje, że ofensywa niemiecko - austrjacka prowadzona jest z nadzwyczajną zaciętością.**

Wiedeń, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Neue Wiener Journal" donosi z granicy włoskiej:

Decydująca bitwa pod Wenecją rozegra się nietylko na lądzie, lecz również na morzu.

Nie uprzedzając operacji i przygotowań, można powiedzieć, że Anglja i Francja dają najchętniej na usługi Włoch swe siły bojowe.

Gen. Ludendorff.

Berlin, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowy komunikat biura Wolffa:

„Berlingske Tidende" w wydaniu wczorajszem zamieszcza pochodzącą z Londynu pogłoskę, jakoby generał Ludendorff odjechał z licznym sztabem na front rosyjski.

Pogłoska ta pozbawiona jest wszelkich realnych podstaw. Generał Ludendorff znajduje się na froncie zachodnim przy armji.

Zwolennik koalicji.

Genewa, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Havasa donosi z Madrytu:

Na wydanym przez partję liberalną na cześć Romanonesa obiedzie zebrało się przeszło 900 osób.

Romanones wypowiedział mowę, w której podkreślił, że Hiszpanja musi wkroczyć na inne tory polityki wobec państw koalicyjnych, mianowicie polityka ta winna się otwarcie przechylić ku koalicji.

Konferencja koalicji.

Zurich, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Według wiadomości z Włoch **najbliższa konferencja koalicji odbędzie się dnia 29 b. m. w Paryżu.**

Najważniejszą kwestją porządku obrad będzie stopień wyzyskania pomocy amerykańskiej.

Do Paryża przybędą również przedstawiciele Japonji.

Dwa rządy.

Sztokholm, 27 listopada.

Donoszą tu z Petersburga, że Zjazd włościan, obradujący obecnie w Mohylowie zamierza zorganizować osobny rząd włościański, z Czernowem na czele.

Na morzu Białem.

Sztokholm, 27 listopada.

Do Archangielska przybywają obecnie tłumy cudzoziemców, przeważnie anglików, którzy uciekają z rozmaitych dzielnic Rosji.

W porcie wszystkie parowce gotowe są do wyjazdu.

Kopenhaga, 27 listopada.

Jak się dowiadują „National Tidende", w Archangielsku panuje kompletna anarchja.

Wielką liczbę okrętów zatopiono w morzu Białem.

Wycieczka dziennikarzy.

Bruksela, 27 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Przybyli tutaj dziennikarze austrjaccy i węgierscy.

Wczoraj przyjmował ich gen.-gubernator v. Falkenhausen.

Dzisiaj odjechali na front zachodni.

Komunikat włoski.

Lugano, 27 listopada.

Włoski sztab generalny donosi 24 listopada:

Na górzystym froncie płaskowzgórza **Asiago aż do Piave** rozchwiały się silne natarcia nieprzyjaciela, prowadzone z zaciętością po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. W kotlinie próbowały oddziały nieprzyjacielskie przeprawić się przez **Piave na łodziach,** które na rzece dostały się w sferę naszego ognia.

W Albanji duże siły nieprzyjacielskie natarły **w nocy 23-go listopada** na linje nasze między **Vojusą a Osunem,** na południu od **Lestimji.** Odparto je. Kilka oddziałów, które osiągnęły jeszcze sukcesy między **Bitolją a Presiccą,** wyparliśmy następnie kontratakiem.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Prasa wiedeńska o rozejmie i pokoju.

„Neue Freie Presse" omawiając w artykule wstępnym rozkaz Lenina do naczelnej komendy frontu rosyjskiego, powiada:

„Jasny promień pada na życie, pełne uciążliwości najtwardszych i tylko wbrew woli można wypełnić obowiązki, przypominając, że propozycja, ażeby naczelni wodzowie zawarli rozejm dla utorowania drogi do niezamąconych rokowań, wyszła od rządu, który we własnym kraju musi jeszcze walczyć o uznanie. Czy nie zostanie on jutro obalony — czy nie musimy być wstrzemięźliwymi w sądach, skoro wezwanie to nie doszło jeszcze do Wiednia? Te zawarunkowania są potrzebne, ale wiara wewnętrzna i wielkie prawdopodobieństwo powstaje przeciwko nim. Lenin odnosi dotąd zwycięstwa, a za nim stoi sto miljonów chłopów, wielka część armji i robotników. Ale największa siła, którą on rozporządza, polega na tęsknocie za pokojem. Żaden rząd, któryby nastąpił po obecnym, nie miałby odwagi do złamania zawartego już zawieszenia broni, albo odrzucenia go i wkładania na żołnierzy, którzy mieli nadzieję powrotu do domu, dalszych cierpień wojny. Armja rosyjska nie chce jej, chłopi i robotnicy również jej nie chcą, sfery mieszczańskie przeklinają wojnę i gdy raz już zawieszenie broni zostanie ogłoszone, żaden minister w Petersburgu nie będzie mieć odwagi wtrącić lud napowrót w okropności wojny. Lenin dotrzymał przyrzeczenia. Rosyjski wódz naczelny otrzymał polecenie porozumienia się z nieprzyjacielem co do zawieszenia broni. Gdy się to stanie, już nie będzie można tego obalić. Powrót do wojny przy silnych prądach pokojowych w Rosji będzie niemożliwy".

W dalszym ciągu swojego artykułu podnosi „Neue Freie Presse", że gdyby z powodu oporu koalicji Rosja zawarła odrębny pokój, byłoby to dla koalicji ostateczną klęską. Koalicja straciłaby miljony żołnierzy rosyjskich, a mocarstwa centralne zyskałyby miljony swoich żołnierzy, którzy obecnie są na froncie rosyjskim. Przełamane zostałoby również odcięcie mocarstw centralnych od świata.

„Fremdenblatt" ogłasza następującą krótką deklarację:

„Nie pozostawiliśmy światu żadnych wątpliwości co do tego, że chcemy chętnie skorzystać z każdej możliwości, ażeby utorować drogę do pokoju i położyć kres straszliwemu rozlewowi krwi, naszem zachowaniem udowodniliśmy, że każdą taką możliwość poprzemy. To nasze zasadnicze stanowisko zachowamy także wobec ewentualnego ofiarowania rozejmu przez Rosję i taka propozycja może liczyć zasadniczo na naszą sympatję. Oczywiście musimy uwzględnić, czy i jakie warunki są przywiązane do tego, i zbadać, czy są one do przyjęcia, czy zgadzają się z ogłoszonemi przez nas zasadami. Jeżeli nie będą żadne warunki, albo takie, które będziemy mogli przyjąć, to po naszej stronie nie będzie przeszkód do urzeczywistnienia rosyjskiej propozycji".

„Neues Wiener Tageblatt" wywodzi:

„Naszem zdaniem, mocarstwa centralne miałyby obowiązek zbadać propozycje rosyjskie z tą pojednawczością i sprawiedliwością, które od czasu deklaracji z dnia 12 grudnia 1916 roku uczyniły podstawą swojej gotowości do pokoju. Kto z rozsądnemi propozycjami pokojowemi i rzetelną gotowością do pokoju przyjdzie do nas, ma prawo, ażeby go wysłuchano. Jeżeli Lenin ma dosyć siły, ażeby tę propozycję postawić, to będzie naszym obowiązkiem rokować z nim, a usunąć na bok wszelkie wątpliwości co do uprawnienia obecnego rządu rosyjskiego".

Komisja żydowska przy Departamencie W. R. i O. P.

Istniejąca przy Departamencie W. R. i O. P. Komisja do ułożenia nowego statutu gmin żydowskich odbywa po 3 posiedzenia tygodniowo.

Dotąd odbyło się 11 posiedzeń, na których rozstrząsano główne zasady przyszłego statutu.

Prace Komisji mają charakter wyłącznie projektodawczy i po wykończeniu zostaną przedstawione organom państwowym do zatwierdzenia.

Według projektu Komisji, rada gmin żydowskich ma być utrzymana w charakterze wyłącznie religijnym.

Do zadań gminy ma należeć zaspakajanie potrzeb religijnych ludności żydowskiej przez utrzymywanie i stwarzanie odpowiednich instytucji.

Szkolnictwo i dobroczynność ma wchodzić tylko w zakres uprawnień, a nie obowiązków gmin.

Pomiędzy naczelną radą gmin, a gminami poszczególnemi będzie istnieć jednostka pośrednia, — rada powiatowa gmin.

Sprawę systemu wyborów do gmin członkowie komisji omawiali przedwstępnie, do ostatecznych konkluzji jeszcze nie doszli.

Praca komisji potrwa prawdopodobnie 4—6 tygodni.

W sprawie wyborów do gmin żydowskich.

Istniejąca przy Departamencie W. R. i O. P. komisja do ułożenia statutu gmin żydowskich zwróciła się do Departamentu z prośbą o wyjednanie u władz okupacyjnych odroczenia zapoczątkowanych wyborów do gmin do czasu ułożenia i wprowadzenia w życie statutu o gminach wyznaniowych żydowskich.

Komisja motywuje swoje wystąpienie, że prace jej szybko posuwają się, oraz że przewidziany w nowym statucie system wyborczy będzie bardziej demokratyczny (wybory proporcjonalne) od systemu, stosowanego przy wyborach, wskutek czego pomiędzy obydwoma systemami wyborczymi nastąpiłaby kolizja.

25-lecie P. P. S.

„Jedność Robotnicza" w ostatnim numerze przypomina, że 21-go listopada upłynęło 25 lat od chwili, gdy na zjeździe w Paryżu powołano do życia „Polską Partję Socjalistyczną".

„Dwie idee — pisze wymienione pismo— były nicią przewodnią obrad i uchwał paryskich: dążenie do utworzenia jednej wielkiej partji socjalistycznej, do wyjścia z ciasnego zakresu kółek, sekt, drobnych, wiecznie z sobą rywalizujących organizacji — i drugie dążenie, ściśle z pierwszym związane: chęć stworzenia dla tej partji jasnego, wyraźnego, dojrzałego programu politycznego, któryby wszystkim potrzebom polskiego ludu pracującego odpowiadał".

Partja stanęła odrazu na gruncie niepodległościowym i w tym też duchu rozpoczęła agitację socjalistyczną w kraju.

„Nie udało się — pisze dalej „Jedność"— wypełnić zadania w całym zakresie. Niezwłocznie po dokonanem w Warszawie zjednoczeniu, od partji — pod wpływem szwajcarskiej grupy emigrantów, grupujących się dokoła Róży Luksemburg — oderwała się część robotników i utworzyła „Socjaldemokrację Królestwa Polskiego". Zdobycie konstytucji w ramach caratu — było hasłem tej grupy, a wyklinanie patrjotyzmu, potępianie wszelkiej walki o prawa narodowe jej głównem zajęciem. Nie znikło więc rozbicie ruchu robotniczego, które do dziś dnia jest naszą bolączką. Chociaż jednak P. P. S. nie stała się jedyną partją robotniczą, stała się partją najpoważniejszą, najwpływowszą, przodowniczą".

Streściwszy pokrótce działalność partji w ciągu ćwierćwiecza, „Jedność" pisze: „Po 25-ciu latach walk i wysiłków widzimy, że niepodległe państwo polskie, o które samotnie walczyła P. P. S., stało się hasłem powszechnem, nabrało znaczenia jednej z naważniejszych spraw międzynarodowych, stało się koniecznem ogniwem nowego porządku rzeczy w Europie".

O powołaniu do życia legjonów, głównie pod egidą P. P. S., i o rozbiciu ich przez tęż samą P. P. S. „Jedność Robotnicza" nie wspomina.

Dawny organ asymilatorów żydowskich, „Nowa Gazeta", dowiaduje się, że w Udine zaczęło wychodzić nowe pismo codzienne we włoskim języku p. t. „Godzina Włoch". Podobno pomysł tego wydawnictwa ulągł się w głowie dzisiejszego redaktora „Nowej Gazety".

O realistach warszawskich.

Pisma krakowskie zwracają uwagę, że ludzie, którzy zajęli stanowiska kierownicze w tworzących się władzach polskich, należą przeważnie do realistów, lub zbliżeni są do tego stronnictwa. Realiści jednak, jak pisze „Czas", pozwalają swoim członkom wziąć udział bądź to w Radzie Regencyjnej, bądź w rządzie polskim, ale zniewalają ich do wystąpienia ze stronnictwa. Czy zatem stronnictwo jako takie nie chce zerwać z endecją i stając otwarcie po stronie mocarstw centralnych, spalić za sobą mosty?

Ubolewaliśmy bardzo, pisze dalej „Czas", gdyby postanowienie realistów tak się miało tłómaczyć, bo w takim razie członkowie tego stronnictwa, biorący udział w rządzie, nie mieliby poparcia swego stronnictwa, i stanowisko ich wobec innych członków rządu, popieranych przez własne stronnictwo, byłoby słabszem. Ufamy więc, że ci realiści, którzy wejdą do rządu, pociągną za sobą całe stronnictwo, a tem samem usuną przeszkody, które realistów dzielą dziś od innych stronnictw konserwatywnych i aktywistycznych. Połączyć te liczne stronnictwa w jedno wielkie stronnictwo rządowe jest przecież koniecznym postulatem, aby rząd polski mógł się na tem oprzeć i spełnić swoje zadanie.

Anarchja na Podolu.

„Dziennik Kijowski" z dn. 31 października zamieszcza następujący list dra Nałęcz-Dobrowolskiego, który świadczy o grozie, przeżywanej przez mieszkańców Podola:

Otrzymawszy z prowincji list od pani Z., przesyłam go w dosłownem brzmieniu Szanownej Redakcji.

Wyraźne, celowo zorganizowane, zaczyna się „nastuplenie na burżujów", głównie po wsiach na właścicieli. Nam bieżeńcom może by nic nie zrobili, ale jeżeli dom spalą — to gdzież siedzieć? Już onegdaj w Trybuchach (pow. lityński, właściciele pp. Nyko) spalili spichrz, szopę i starą stajnię — podpalone były od ogrodu tak złośliwie, żeby wszystko poszło z dymem. Ale uratowano. Widać przez złość, że we dworze stoją kozacy, bo chłopi myśleli, że właściciele umyślnie ich przysłali, a to oni sami nie chcieli stać w Chmielniku, gdzie ich piechota prześladuje, nazywając „burżujami". Wogóle widać tam nienawiść do wszystkiego, co ma czyste paznokcie, czy myje się. Jakaś pani pod Chmielnikiem, rosjanka staruszka — umarła, bardzo dobra, cała wieś: chłopi i baby byli jej chrześniakami. Nie dali jej pochować, mówiąc że z grobów burżujów wyrzucać będą. Syn w otoczeniu kozaków przewiózł trumnę do Winnicy. Jak kto jedzie w 4 konie, odcinają parę i zabierają, jadącym porządnie wymyślają, obrzucając obelgami i kamieniami, koniec świata!

Tu, w Litynie, dwa razy były początki pogromów, ale kozacy, czy kawalerja obroniła, lecz jak nowy pułk przyjdzie?... Baby rewizję po domach robiły, szukając prowizji, nawet u komendanta, a na jarmark chłopi z pustymi furmankami i wozami przyjechali, myśląc, że już w nie rabować będą. U was co się dzieje? Czyście głodni? Zresztą idź do p. B. opowiedz, co się dzieje i może tu wojsko polskie do obrony polaków przyślą, inaczej kamień na kamieniu nie zostanie.

Z rumuńskiego frontu już wojsko wraca, co dalej będzie?...

Sądzę, że wobec grozy położenia należałoby dla uniknięcia paniki przedsięwziąć energiczne kroki u odpowiednich władz, nie zaniedbując równocześnie wobec ogólnej anarchji, szerzącej się coraz głębiej, organizacji całego społeczeństwa polskiego do samoobrony, dotychczasowe bowiem w tym kierunku działania zbyt powolnym idąc tępem nie wróżą różowych horoskopów.

Radni żydowscy.

(W okupacji austrjackiej).

Żydowski „Volksblatt" zamieścił przegląd działalności radnych żydowskich w okupacji austrjackiej, zasługujący na uwagę szerszego ogółu; daje on syntetyczny obraz w pewnem oświetleniu specyficznem.

„Cała działalność polityczna żydów w okupacji austrjackiej — pisze — koncentruje się w Radach miejskich, gdzie ludność żydowska, dzięki proporcjonalnemu systemowi wyborów, jest stosunkowo dostatecznie reprezentowana. W miastach gubernjalnych żydzi stanowią 25 do 30 proc. radnych, a w innych miastach 15 do 20 proc. Śród nich większość tworzą asymilatorzy i ortodoksi, narodowcy żydowscy zaś mają zaledwie po 1 lub 2 głosy. Natomiast demokracja żydowska nie ma prawie wcale przedstawicieli, zwłaszcza po za miastami gubernjalnemi. Nic więc dziwnego, że przy tak drobnej liczbie mówców o przekonaniach narodowych, rzadko kto ośmielił się wystąpić na trybunie z jawnem proklamowaniem i deklaracją żydowskich żądań narodowych.

W jednym tylko Piotrkowie radny sjonistyczny, wybrany przez grupę ludową, samodzielnie złożył własną deklarację co do żądań narodowych i wyznaniowych żydów w Polsce. Prawie zaś we wszystkich większych miastach radni żydowscy złożyli osobne deklaracje, albo, jak oni to nazywają, żeby się nie rzucało w oczy polakom, „oświadczenia", w których silnie podkreślono polityczne uznanie się żydów za obywateli polskich. W deklaracjach tych radni żydowscy oświadczyli, że żydzi gotowi są współdziałać w odbudowaniu i oswobadzaniu Polski, mając takie same obowiązki. Wyrażano przy tej sposobności nadzieję, że za te obowiązki obywatelskie żydzi otrzymają też prawa obywatelskie...

Wszystkie te „oświadczenia", napisane naturalnie przeważnie w pewnym stylu asymilatorskim, nie wszędzie jednak znalazły oddźwięk jednakowy.

W Lublinie naprz. w Radzie miejskiej są równe obowiązki dla wszystkich bez różnicy, ale nie prawa równe. Tam radni żydowscy są skazani poprostu na bezczynność. Oni, inicjatorzy majufesowej deklaracji, nie są dopuszczani do żadnej współpracy społecznej i tworzą, a raczej „muszą" tworzyć zamkniętą grupę w Radzie miejskiej. Cała ich robota polega na obronie biernej i odpór, aczkolwiek posiadają tam przypadkowo siły bardzo, wykształcone i inteligentne. Część ich to nawet bardzo wybitni, uświadomieni polacy, jednakże już nieraz radni żydowscy byli policzkowani jawnie na ulicy przez swych kolegów, a pewien radny żydowski z powodu swej gorącej obrony interesów żydowskich, nie został już dopuszczony do adwokatury przez polaków.

Natomiast w innych Radach miejskich na prowincji radni żydowscy mają więcej „swobody".

O Kościuszce w Paryżu.

W żadnem z niedawnych wspomnień o Kościuszce nie spotkaliśmy się z jakimkolwiek szczegółem, związanym z pobytem Naczelnika w Paryżu wkrótce po krwawej fazie Terroru; tem skwapliwiej więc zaznajamiamy czytelników z odnośnym okresem życia naszego Bohatera, a to dzięki pamiętnikowi księżnej d'Abrantés, damy dworu z czasów 1-go Cesarstwa p. t. „Robespierre i jego współcześni". Wprowadzając nas na jedno z przyjęć w salonie pani de Staël, księżna tak opisuje sceny, odnoszące się do Kościuszki:

Całe towarzystwo wybuchnęło głośnym śmiechem, który... ustał nagle, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, gdyż w otwartych drzwiach ukazał się nowy gość i lokaj oznajmił głośno:

— Generał Kościuszko!

W takich to chwilach właśnie trzeba było widzieć i słyszeć panią de Staël. Uwielbiająca, a zdolna ocenić wszystko, co wielkie i szlachetne, łatwo sobie wyobrazić można, co uczuła na jego widok.

Podbiegła szybko do zbliżającego się wolnym krokiem bohatera i, powitawszy go z serdecznem uszanowaniem, rozpoczęła rozmowę, wykazując ten niepokonany czar, którym podbijała każdego, kogo zjednać sobie pragnęła.

Kościuszko był wtenczas mężczyzną, mającym lat około czterdziestu, o imponującej i wzbudzającej szacunek postawie, którego obejście swobodne i eleganckie z pewnem odcieniem surowej żołnierskiej prostoty, powiększał jeszcze ten wdzięk wrodzony, jakim odznaczają się wszyscy prawie polacy. Zaledwie usiadł, stał się punktem centralnym całego zebranego grona, koncentrującym na sobie uwagę wszystkich obecnych. Bawił on w Paryżu od kilkunastu dni, zatem nie stracił jeszcze uroku nowości i wzbudzał wielkie zainteresowanie, jakie my, francuzi, odczuwamy zawsze wobec wszystkiego, co wychodzi po za pewną normę: bądź to wielkiego nieszczęścia, bądź też wielkiego powodzenia.

Dupont de Nemours, który znał go już poprzednio, zapytał po chwili, czy zawsze jeszcze tak jest zamęczany ciągłemi wizytami i zaproszeniami, odbieranemi od osób wszelkich partyj i przekonań politycznych?

— Nie umiałbym się na to skarżyć — odparł, uśmiechając się Kościuszko — gdyż są one tylko dowodem uprzejmej względem mnie łaskawości, którą ocenić potrafię. Jedynem zatem uczuciem, jakiego doznawać mogę, jest prawdziwa i serdeczna wdzięczność, za tak szlachetnie udzielaną gościnność.

Kościuszko był człowiekiem prawdziwie wyższym, którym Polska słusznie chlubić się może i powinna; a przecież słyszałam, że i on miał podobno nieprzyjaciół. Wytłomaczyć to można tylko tym dziwnym brakiem solidarności i duchem niezgody, jaki w tym narodzie panuje, doprowadzając go często do walk bratobójczych na ulicach Warszawy, a nawet w obozie — na oczach nieprzyjaciela. Kościuszko, obrońca wolności i ojczyzny, w pierwszych chwilach swojej działalności otrzymywał dowody najwyższego uznania i czci ogólnej; mianowany został naczelnym wodzem wszystkich wojsk i poprowadził je przeciw nieprzyjacielowi. Tymczasem... niezgoda zdołała się już zakraść do obozu polaków; bitwa została przegrana, i sam naczelnik, ranny, dostał się do niewoli.

Przywieziony do Petersburga, zamknięty został w ciemnej i wilgotnej celi twierdzy Szlisselburskiej.

Pierwsze chwile więzienia były okropne. Ameryka, pomna zasług Kościuszki w wojnie o niepodległość, wstawiła się za nim do rządu rosyjskiego, nadsyłając zarazem znaczną pensję dla zapewnienia mu potrzebnych wygód w więzieniu. Po śmierci cesarzowej Katarzyny, syn jej, Paweł, uwolnił natychmiast Kościuszkę, naznaczając wspaniałomyślnie (podkreślenie autorki) 12,000 rubli pensji, jako „indemnizację poniesionych strat".

Prócz pensji ofiarował mu jeszcze jeden z pałaców na mieszkanie, gdzie jednak Kościuszko zabawił tylko czas niezbędnie konieczny do odzyskania zdrowia, więzieniem zrujnowanego; poczem wyjechał do Filadelfji, a po paru miesiącach wylądował we Francji, w Tulonie.

Entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgotował mu Dyrektorjat, przynosi sławę naszemu narodowi, dowodząc, że umiemy uszanować odwagę i poświęcenie, choćby ono nawet nie było powodzeniem uwieńczone.

Po przybyciu Kościuszki do Paryża, w dniu 18 sierpnia, jako w podwójną rocznicę, wyprawiono wspaniały bankiet na cześć wielkiego gościa, o należenie do którego dobijano się, jako o najwyższy zaszczyt. Wszyscy nagle zapragnęli jego przyjaźni i znajomości; ludzie o różniących się krańcowo poglądach i przekonaniach jednoczyli się w okazywaniu mu swej sympatji i gorącego uznania. słowem, przez kilka miesięcy żadna inna myśl nie postała w głowach paryżan; mówiono i rozprawiano tylko o Kościuszce i jego bohaterskich czynach. Pani de Staël widywała go często i za każdym razem wypytywała ciekawie o panujący dwór rosyjski i obyczaje tego kraju, słuchając objaśnień z wielkiem zainteresowaniem.

Tegoż właśnie wieczora, gdy zamięszanie, spowodowane powitaniem, trochę się już uspokoiło, do siedzącego obok gospodyni domu naczelnika zbliżył się blady, wysoki mężczyzna, o głębokiem spojrzeniu i surowym wyrazie twarzy i rozpoczął rozmowę, zawiadamiając go o świeżo odebranych przez siebie wiadomościach od kilku dawnych towarzyszów broni.

Pani de Staël pośpieszyła z przedstawieniem, wymieniając nazwisko deputowanego Salicetti, a ten, skłoniwszy się, ciągnął dalej:

— Mówię tu o generale Kniaziewiczu; wiesz, zapewne, generale, że wstąpił on do armji francuskiej i obecnie znajduje się na Korsyce?

(Dok. nast.).

Grupują się oni, stosownie do swych przekonań politycznych.

W Radomiu naprz. większość połączyła się z polskimi demokratami narodowymi, z którymi idą ręka w rękę i majoryzują pozostałe grupy, jak naprz. aktywistyczną i demokratyczną, które są rozumie się, rozgniewane i nienawidzą przez to właśnie radnych żydowskich. Tutaj radni demokraci narodowi, obecni pasywiści, mają całą siłę w ręku. Sławetna „Polska Centrala Handlowa“ posiada swą siedzibę w Radomiu. Pomimo to, nie przyjęto żadnego z tej grupy, a towarzystwo jest czysto polskie z charakteru i tendencji.

W Piotrkowie znowu żydzi głosują razem z aktywistami, majoryzując pasywistów we wszystkich prawach komunalnych przeciw czemu ci ostatni nieraz już występowali. Gdy jednak dochodzi do spraw żydowskich, to ci sami aktywiści głosują zawsze przeciw żydom...

W Kielcach tworzą żydzi politycznie odrębną zupełnie grupę, która raz głosuje z lewicą, a raz z prawicą, nie mając wogóle określonej fizjonomji politycznej.

W małych miasteczkach prowincjonalnych, gdzie radni nie byli wybierani, lecz mianowani, żydzi w Radach miejskich postępują, jak się da. Charakterystyczne jest, że radni żydowscy na prowincji nie znają „żadnych sztuk“, nie uprawiają polityki, wiedzą tylko jedno, że są żydami i muszą „chronić żydów — nic więcej...

Z wyjątkiem Lublina, żydzi wszędzie należą do komisyj magistrackich i są ławnikami w liczbie 1 lub 2 na 6, co stanowi odsetek zupełnie dostateczny Radni żydowscy, naturalnie ci, co podobają się prowodyrom polskim, uczestniczą także we wszystkich innych ciałach zarządów miejskich i t. d.

Charakterystyczne i szczególne jest to, że podczas, gdy lubelscy „męczennicy“ bronią żydowskich, obywatelskich praw i interesów, prowadząc ciągłą walkę z antysemitami w Radzie miejskiej, Magistracie i t. d., to radni żydowscy, z wyjątkiem kilku osób, przemilczają wszelkie niesprawiedliwości przeciw żydom, wszelką obrazę moralną i ucisk gospodarczy. Milczą, żeby mogli być pewni swego stanowiska społecznego. To samo czynią ławnicy żydowscy w magistratach...“

Artykuł kończy się groźbą, że będą oni odpowiedzialni przed swymi wyborcami i t. d.

Wieści z Rosji.

Plan pogromowy.

„Riecz“ ogłasza wykaz miejscowości w smoleńskiej, podolskiej i besarabskiej gub., w których ostatnio dokonano pogromów lub w których miały miejsca ekscesy pijackie.

Smoleńsk — zaburzenia żołnierskie w punkcie rozdzielczym w związku z żądaniem rozpuszczenia zapasowych z 1895 i 1896 roku.

Podolska gub.: — wieś Markowce, w pow. Leticzowskim — rozgromiono gorzelnię. Pogromu dopuścili się żołnierze i chłopi. Wieś Brailówka — rozgromiono folwark i wyrąbano las. Miasto Bar — rozgromiono składy spirytusu. Wieś Korogiowce — rozbito skład spirytualji. W powiatach: Letyczowskim, Mohilowskim, Uszyńskim — rabunek majątków, uprowadzenie bydła, kradzież uprzęży, wehikułów i t. d. przez żołnierzy i włościan.

W Besarabskiej gub.: — m. Bendery — zaburzenia żołnierzy na punkcie rozdzielczym; ludność miejscowa, pod pretekstem rekwizycji, rozgromiła skład monopolowy. M. Bielce — pijani żołnierze dokonali pogromu mieszkań prywatnych i magazynów.

W Sorokkskim i Kiszyniowskim powiecie — rabunki i zabójstwa, dokonywane przez uzbrojone szajki w uniformie żołnierskim.

Cukiernictwo w Rosji.

Centralny komitet aprowizacyjny zaprzestał wydawania cukru cukiernikom, którzy ze swej strony postanowili zamknąć piekarnie i oddalić robotników. Po dłuższych pertraktacjach, celem uchronienia pracowników cukierniczych od nędzy, komitet zgodził się na wydanie cukru w ograniczonych ilościach, zastrzegając jednak, by wyrabiano tylko pewien gatunek czekolady, ciast i słodyczy.

Wynagrodzenie milicji.

Na jednem z ostatnich posiedzeń petersburskiej Rady miejskiej postanowiono podnieść pensje młodszych milicjantów do 175 rb. i starszych do 250 rb. miesięcznie. Nadto postanowiono przeprowadzić reorganizację milicji, przyczem uchwalono zwrócić się do rządu o pokrycie połowy kosztów utrzymania tejże, gdyż np. na zaopatrzenie milicjantów w rewolwery, asygnowano 250,000 rb.

Kryzys finansowy na kolejach rosyjskich.

Piszą do prasy moskiewskiej z Kijowa, że zarząd kolei Południowo-Zachodniej, z powodu upadku wpływów, przeżywa poważny kryzys finansowy. Brak zupełnie środków na pokrycie wydatków bieżących.

Niedobory sięgają 40 miljonów rb.

Samosąd nad oficerem.

Pisma moskiewskie otrzymały doniesienie z Mohilowa, że żołnierze gieorgjewskiego batalionu dopuścili się tam zwierzęcego samosądu nad podporucznikiem pułku ułanów.

Tłum zebrał żołnierz roty telegrafistów, który oświadczył, że jakiś oficer spoliczkował go, poczem udał się do hotelu „Kontinental“.

Olbrzymi tłum, w którym większość była t. zw. gieorgiewców, wespół z członkiem rady robotników i żołnierzy, rzucił się do hotelu i począł rewidować numery. W jednym z nich znaleziono oficera. Żołnierz poznał go.

Oficera ściągnięto z łóżka na podłogę i poczęto bić obcasami po głowie. Krzyczano: „Zabić go!“ Zakrwawionego, bez przytomności, oficera przewieziono do szpitala. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Jednocześnie pobito właścicielа hotelu. Po wyjściu napastników stwierdzono w numerze brak wielu rzeczy oraz pieniędzy.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 28 listopada 1058 r. Umarł w Poznaniu król Kazimierz I Odnowiciel.

1561 r. Inflanty poddały się pod zwierzchnictwo Korony Polskiej.

1907 r. Zmarł Stanisław Wyspiański w Krakowie.

Imieniny. Dziś Mansweta B. M.
Jutro Saturnina M.

Otwarcie kursu pedagogicznego.

Apuchtin nie zabił ducha polskiego w nauczycielach, jak jego system nie stłumił wśród młodzieży umiłowania języka ojczystego i szlachetnych tradycji Staszica i Śniadeckiego.

Widać to z tego zapału, z jakim biorą się nasi nauczyciele przedewszystkiem do powiększenia własnej wiedzy, aby z tej skarbnicy czerpać naukę, niezbędną przy kształceniu młodego pokolenia polskiego.

Oto wczoraj salę Stowarzyszenia nauczycielstwa wypełnili po brzegi nauczyciele i nauczycielki, aby wziąć udział w uroczystym akcie otwarcia kursu pedagogicznego, zorganizowanego przez Departament oświecenia publicznego i wyznań.

Na akt otwarcia przybyl dyrektor departamentu, p. Pomorski-Mikułowski, inspektor Stypiński, jego pomocnicy Świdwiński i Zieliński.

Serdecznem przemówieniem powitał zgromadzonych nauczycieli p. dyrektor Mikułowski-Pomorski, wzywając ich do pracy dla dobra narodu.

Dyrektor kursu p. Kopczyński mówił o znaczeniu tej nowej placówki, której zadaniem jest stworzenie zastępu dzielnych nauczycieli polskich.

W imieniu Zrzeszenia nauczycielek p. Siwińska, dziękując za otwarcie kursu wyraziła potrzebę utworzenia stypendjów, przy których pomocy nauczyciele mogliby wiedzę zawodową uzupełniać zagranicą.

Prof. Liszewski, wspomniawszy o prześladowaniu nauczycieli polskich — dziękował za stworzenie kursu Departamentowi oświecenia publicznego, za utworzenie zaś stypendjów umożliwiających korzystanie z kursu zarządowi m. st. Warszawy, oraz kilku miast prowincjonalnych i gmin wiejskich.

Akt otwarcia zakończył prof. Łukaszewicz pierwszym wzorowym wykładem o uczonym i nauczycielu, w którym dowodził, że każdy nauczyciel winien czerpać wzór z uczonych, aby szerzyć prawdę żywą, a nietylko papierową, aby zachęcać uczniów do umiłowania nauki i przy jej pomocy wychować zastęp dzielnej, światłej młodzieży, przejętej duchem narodowym.

Kurs ma być na razie roczny. Wykłady będą się odbywały codziennie, cztery godziny zrana i tyleż po południu.

Na program ich złożą się: logika (prof. Łukasiewicz), psychologja, pedagogika z pedologją (prof. Spasowski), hygiena szkolna (dr. Kopczyński), historja pedagogiki, historja szkolnictwa polskiego (prof. Kapczyński), metodyka wszystkich przedmiotów poprzedzona dydaktyką (prof. Zarzycki), zagadnienia o Polsce współczesnej (prof. Bujak, Romer, Buzek, Biedrzycki, Radwan, Gąsiorowski, Radziszewski, Rygie, St. Dobrowolski), wreszcie seminarja o programie szkoły ludowej.

Z uniwersytetu.

W niedzielę odbyło się uroczyste posiedzenie Koła matematyczno-fizycznego stud. uniwersytetu przy współudziale Koła mechaników stud. politechniki, ku uczczeniu zasług ś. p. Marjana Smoluchowskiego. Na zebraniu prócz młodzieży akademickiej byli obecni J. M. rektorzy i członkowie senatów obydwu uczelni.

Zebranie zagaił prezes Koła matem. Student Kazimierz Kuratow, zaznaczając że na ono na celu zaznajomienie studentów z działalnością ś. p. Smoluchowskiego i zarazem jest wyrazem hołdu należnego pamięci wielkiego uczonego.

„O życiu i pracach ś. p. Smoluchowskiego“ wygłosił referat prof. Dziewulski, były asystent zmarłego. W formie jasnej, treściwej przedstawił prelegent zasługi, i życiorys znakomitego fizyka. W szczególności uwydatnił wiekopomne zasługi jego w dziedzinie atomistyki, opalescencji i ruchów Brauna. Wszechstronny syntetyczny umysł Smoluchowskiego nie ograniczył się do fizyki: również i w innych dziedzinach np. w geofizyce ma ś. p. Smoluchowski duże zasługi. Prócz tego prelegent mówił o osobistych zaletach zmarłego, zjednywujących mu ogólną sympatję.

Za gruntowny i przejrzysty referat podziękowano mówcy oklaskami.

Marki historyczne dobroczynne.

Obywatelska Komisja ofiarności publicznej wydziału dobroczynności publicznej magistratu m. st. Warszawy wydała odezwę, w której zwraca się do kupców i kupujących, kierowników i sekretarzy rozmaitych urzędów i biur, rejentów, kurzu, pedagogów z gorącem wezwaniem, do popierania mareczek historycznych dobroczynnych z podobiznami królów polskich.

Dochód z tych mareczek idzie na cele opieki nad dziećmi.

Zanotować należy, że inicjatywa wydania mareczek historycznych powstała w b. Sekcji zbierania ofiar. W urzeczywistnieniu tego pomysłu przyjmował żywy udział zmarły niedawno wiceprezes sądu apelacyjnego, ś. p. mecenas Leon Papieski, wspólnie z b. przewodniczącym sekcji, p. St. Laurysiewiczem i sekretarzem inż. L. Szejnmanem.

Mareczki historyczne wykonane zostały według rysunków artysty E. Bartłomiejczyka w zakładach graficznych B. Wierzbicki i S-ka.

Nabywać je można w wydziale dobroczynności publicznej (Krak. Przedm. 60) i w składach materjałów piśmiennych.

Fundacja wiceprezydenta Drzewieckiego.

Pragnąc nietylko w chwili sprawowania swego urzędu, ale i w dalszej przyszłości przyczyniać się do dobra rodzinnego miasta, wiceprezydent inż. Piotr Drzewiecki ofiarował m. st. Warszawie kapitał 26,000 marek, stanowiący jego wynagrodzenie etatowe za czas od 5 sierpnia 1915 roku po dzień 7 lutego r. b.

Kapitał ten utworzy fundusz żelazny pod nazwą „kapitału im. wiceprezydenta Drzewieckiego“. Odsetki od kapitału, w stosunku 6% przeznaczone są na nagrody dla tych pracowników miejskich, którzy w powierzonych im działach pracy zaprojektowali i wprowadzili w wykonanie ważne ulepszenia w czynnościach biurowych lub gospodarczych magistratu m. st. Warszawy.

Nagród tych będzie 6, po 260 marek każda. Ubiegać się o nie będą mogli wszyscy pracownicy miejscy, za wyjątkiem naczelników wydziałów i zarządzających.

O wartości reform przedstawionych do nagrody decydować będzie komisja, złożona z przedstawicieli magistratu, przyczem pierwszeństwo do otrzymania nagrody mają przedewszystkiem urzędnicy, projektujący także ulepszenia, które będą zarówno z korzyścią dla ludności, jak i dla zarządu miasta lub jego kasy.

Powyższą ofiarę wiceprezydenta magistrat przyjął i postanowił opracować statut projektowanej fundacji, jednocześnie zaś wniósł do budżetu na rok bieżący na powyższy cel 1560 mk.

Sprawa przyjęcia ostatecznego powyższego zapisu rozpatrywana będzie na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem Rady miejskiej.

Kandydaci na geometrów.

Wydział reform agrarnych Departamentu gospodarstwa społecznego, mając zamiar zorganizować komisję egzaminacyjną dla kandydatów na geometrów klas I-ej i II-giej, uprasza osoby, mające zamiar przystąpić do tego egzaminu o podanie listownie swych nazwisk (ew. na karcie pocztowej) pod adresem dyrektora szkoły mierniczej przy ul. Siennej Nr. 3. Powołanie komisji zależy od ilości zgłoszeń.

Telefoniczne przekazy.

Z dniem 1 grudnia wprowadzone zostanie telefoniczne zamówienie i wypłacanie przekazów pocztowych między państwem niemieckim, a urzędami pocztowymi w generałgubernatorstwie warszawskiem.

Z Rady miejskiej.

Na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem Rady miejskiej rozpatrywane będą następujące sprawy:

1) Sprawa utworzenia komisji rewizyjnej przy Radzie miejskiej (dokończenie dyskusji).

2) Wniosek magistratu w sprawie przejęcia na ręce m. st. Warszawy nieruchomości przy ul. Zagórnej pod nazwą „Dom imienia Wojciecha Sawickiego“.

3) Wniosek magistratu, oraz r. Stanisława Śliwińskiego i 26 radnych w sprawie ograniczeń zużycia energji elektrycznej i gazu.

4) Sprawa aprowizacji Warszawy a finanse miejskie.

5) Sprawozdanie komisji do spraw żywnościowych i walki ze spekulacją.

6) Referat o stanie ogólnym sprawy żywnościowej, przedstawiony przez magistrat wespół z delegatami Rady nadzorczej wydziału zaopatrywania i komisji ziemniaczanej, na skutek uchwały Rady miejskiej z dn. 8 b. m.

7) Wniosek magistratu w sprawie dodatkowego kredytu w wysokości 29,735 marek na dokończenie robót brukarskich, rozpoczętych w ubiegłym okresie budżetowym.

8) Wnioesk magistratu w sprawie fundacji imienia zastępcy prezydenta p. Piotra Drzewieckiego.

9) Wniosek magistratu w sprawie kredytów dodatkowych w wysokości 275,851 marek na rok budżetowy 1917/18 dla wydziałów II, VI, VII, VIII, XVI, XVII XIX.

10) Wniosek w sprawie podwyższenia na czas wojny szacunków ubezpieczeniowych budowli w Warszawie.

11) Wniosek magistratu w sprawie poboru składki ogniowej z domów mieszkalnych, zajętych częściowo na składy przemysłowe i fabryczne.

12) Wniosek magistratu w sprawie obniżenia taryfy asekuracyjnej dla fabryk i zakładów przemysłowych, nieczynnych podczas wojny.

13) Wybór 6 radnych do komisji mającej opracować ustawę ogólno-miejskiej kasy chorych.

Początek posiedzenia o godz. 6 i pół po południu.

Kwesta Kościuszkowska w Warszawie.

Komitet Wykonawczy Kwesty Kościuszkowskiej w Warszawie ukonstytuował się jak następuje:

Przewodnicząca: — Księżna Stanisławowa Lubomirska, delegowany prezydjum O. K. O. P. — dyr. Stefan Benzof, delegowani z grona prezesów rad okręgowych, przewodniczący komisji rad okręgowych inż. E. Borakowski, inż. K. Sikorski i inż. L. Stodolski. Do Komitetu Wykonawczego proszony został p. Stefan Laurysiewicz.

Sekretarzem warszawskiego Komitetu Wykonawczego Kwesty Kościuszkowskiej jest p. K. Zachert.

Konkurs na kierowników seminarjów.

Wobec licznych zapytań Departament W. R. i O. P. wyjaśnia, iż ubiegać się mogą o przyznanie stypendjów nietylko nauczyciele wykładający specjalnie przedmioty pedagogiczne.

Akademickie koło P. M. Sz. im. Mianowskiego.

Dnia 26 b. m. odbyło się ogólne zebranie członków Koła. Ze sprawozdania, wygłoszonego przez przewod. Koła p. W. Gessnera widać, że Koło, mimo swej kilkumiesięcznej działalności, zdołało zainicjować i wykonać kilka prac, które mogą być bardzo pomocne w dziedzinie oświaty ludowej. Czynnych w Kole jest 5 sekcyj: Katalogowa, wydawnicza, przezroczowa, pracy wakacyjnej i klubowa.

Sekcja katalogowa, mająca za zadanie opracowanie katalogu rozumowanego dzieł, tyczących się oświaty ludowej, pracuje intensywnie, tak, że obecnie dokonywa średnio 50 recenzyj miesięcznie. Młodzież, zgrupowana w sekcji wydawniczej, pracuje obecnie nad pewnego rodzaju „Vademecum“ przy zakładaniu i prowadzeniu czytelni. Dotychczas odczuwał się w Macierzy brak przezroczy, potrzebnych do wygłaszania odczytów. Brakowi temu stara się zaradzić sekcja przezroczowa, która w ciągu niełedwie półroku wykonała 123 przezroczy — 90 proc. z nich jest wykonane ręcznie. Obecnie sekcja ta obejmuje skompletowanie przezroczami zarządu głównego Macierzy. O powstałych akcjach, mających cele więcej ogólne, polegające mianowicie na bezpośrednim zetknięciu z ludem, dla którego Koło pracuje, da się powiedzieć, iż i na tem polu praca dała wyniki zadawalające.

Wybory do nowego zarządu dały wyniki następujące: przewodniczący E. J. Dmowski — viceprzewodniczący St. Arnold, skarbnik M. Olszewski, sekretarz T. Kijewski. Na zastępców wybrano: pp. Panikowską, Wolińskiego, Wójcika, Załobińską. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jakubowski, Śliwiński, Rudnicki, jako zastępcy pp.: Z. Massalski, St. Nowakowski.

Narada radnych żydowskich.

Z prasy żydowskiej dowiadujemy się, że podczas zjazdu miast polskich w Warszawie, odbyła się narada radnych żydowskich, przybyłych na ten zjazd. Z inicjatywą wystąpili radni warszawscy Berenson i Mutermilch. Poza inicjatorami uczestniczyli z Warszawy: kaznodzieja Poznański, Goldflam i Truskier, z Łodzi Rusak, z Częstochowy Saks, z Kutna, Łomży i t. d. Omówiono sprawę zjazdu radnych żydowskich.

Podatek od widowisk.

Wobec zatwierdzonej zmiany ustawy o podatku od widowisk w magistracie zapadła uchwała, aby bilety na różnego rodzaju widowiska drukowane były wyłącznie w drukarni miejskiej, drukowanie biletów w drukarniach prywatnych jest wzbronione i pociąga za sobą kary. Posiadaczom zapasów biletów magistrat ma wyznaczyć termin prekluzyjny dla ich zużycia. Stosownie do tej uchwały, zatwierdzono w rodzaju próby, czasowy pierwszy cennik za drukowanie biletów w drukarni miejskiej.

Aresztowanie spekulantów.

Prokuratorja polska poleciła aresztować pod zarzutem uprawiania spekulacji dwóch znanych kupców Feliksa Szwajsa i A. Grünszterna. Aresztowano ich pod zarzutem uprawiania lichwy zbożowej, dzięki czemu mąka i pieczywo niekartkowe osiągnęły tak wysokie ceny.

Miejmy nadzieję, że to dopiero początek...

Skok z III piętra.

Wczoraj około godz. 3 po poł. wyskoczył z okna III piętra w domu nr. 83 przy ul. Złotej 67-letni Tomasz Terela, woźnica. Desperat poniósł śmierć na miejscu.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Tadeusz Ignacy Baranowski.

Nauka polska ponosi nową stratę. Zmarł ś. p. Tadeusz Ignacy Baranowski lat 35, zasłużony historyk i badacz dziejów ojczystych, dyr. bibljoteki ordynacji hr. Krasińskich.

Zmarły urodził się w Warszawie, gdzie też pobierał pierwsze nauki, poczem kształcił się w Krakowie i Lwowie.

Poza pracami historycznemi, zmarły pisywał i artykuły polityczne.

Do celniejszych prac zmarłego zaliczyć należy dzieła:

„Komisje porządkowe“, „Z dziejów feudalizmu na Podlasiu“, „Podlasie w przededniu Unji Lubelskiej“, „Wieś polska między Unją a konstytucją“, „Inwentarze pałacu Krasińskich“, „Księgi Referendarskie“, „Bibljoteka Załuskich“, „Spis rycerstwa ziemi Wizkiej“, oraz „Wieś i Folwark“.

Henryk Zarzycki, b. obywatel ziemi Sandomierskiej, lat 71, zmarł 25 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 i pół rano w kościele Zbawiciela, poczem eksportacja na Powązki.

Rudolf Starzyński, agronom, student prawa, lat 26, zmarł 26 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 i pół rano w dolnym kościele św. Krzyża, poczem eksportacja na Powązki.

Z Nałęcz-Sozańskich Leopoldyna Korwin-Koziarska, lat 77, zmarła 25 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 i pół rano w kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja na Powązki.

Józef Krzywicki, lat 72, zmarł 26 b. m. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Barbary dziś o g. 2 i pół pop. na Powązki.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 40 radnych. Przewodniczył prezes inż. T. Sułowski; sekretarzami byli: inż. E. Krasuski i Spiekerman.

Przedewszystkiem przegłosowano negatywnie wniosek radnego Holenderskiego i 4 innych, aby polecić magistratowi, iżby w szkołach ludowych żydowskich, wykładanym był język żydowski, zaś język polski byłby używany tylko do nauczania.

Następnie zabiera głos w sprawie osobistej radny Faterson, replikuje mu radny Rozenblatt, poczem przystąpiono do drugiego czytania budżetu Wydziału Zdrowotności publicznej.

We wpływach przyjęto w sumie 80 tysięcy mk.

W wydatkach uchwalono: w tytule I—biuro wydziału — 69,164 mk., w tytule II—lekarze dzielnicowi—23,400 mk., w tytule III — kamera odkarzająca — 157,000 mk., w tytule IV — domy izolacyjne — 207,338 mk., w tytule V — kąpiele ludowe — 181,750 mk., tytuł VI — zakład odświeżbiający — 20,000 mk., tytuł VII — laboratorjum bakterjologiczne miejskie— 22,500 mk., tytuł VIII — prosektorjum — 10,510 mk., tytuł IX — oddział przewozu chorych — 32,526 mk., tytuł X — oddział dla hygieny wody, ścieków i nieczystości — 10,000 mk., tytuł XI — ambulatorja — 12,250 mk., tytuł XII — szpitale miejskie — 1,105,648 mk. za wyjątkiem sanatorjum „Unitas", który przeniesiony zostaje do tytułu XIII, tytuł XIII szpitale obce (wraz z „Unitasem") — 1,151,073 mk., tytuł XIV — subsydja — 62,800 mk., tytuł XV — wydatki przewidziane—36,745 mk., tytuł XVI — wydatki nieprzewidziane 228,864 mk., tytuł XVII — na walkę z gruźlicą—17,000 mk.

Ogółem wydatki zatwierdzono w ogólnej sumie 3,149,753 mk.

Przewyżka wydatków nad dochodami wynosi 3,069,753 mk.

Szczególniej na wczorajszem posiedzeniu ciekawą była dyskusja nad sumami przewidywanymi na walkę z gruźlicą, w obronie których niezwykle gorąco przemawiał dr. Tomaszewski.

O godz. 9 m. 45 wiecz. posiedzenie zostało zamknięte.

Przegląd ochotników.

Drugi dzień przeglądu ochotników do Wojska Polskiego dał jeszcze lepszy wynik, niż pierwszy—zaledwie bowiem 9 proc. zostało uznanych za niezdolnych. Mianowicie ze zgłoszonych wczoraj 105 ochotników odpadło tylko 9, a 96 przyjęto jako zdolnych, zaprzysiężono i odesłano natychmiast do obozu ćwiczeń w Ostrowiu. Na dzień dzisiejszy zgłoszonych jest 85 ochotników z okręgu łódzkiego.

W pierwszych dwóch dniach stawali do przeglądu ochotnicy z miasta Łodzi, to też na ich pożegnanie o godz. 9 i pół wieczorem wyległy na dworzec kaliski tłumy publiczności, złożone z rodzin i znajomych odjeżdżających. Patrjotyczne i pełne zapału przemówienie pożegnalne wygłosił do nich p. Henryk Wyrzykowski w imieniu grup, popierających akcję ochotniczego werbunku do Wojska Polskiego.

Delegaci nauczycielstwa do Rady Szkolnej Okręgowej.

W lokalu przy ul. Anrzeja № 4, odbyło się zebranie plenarne wszystkich członków komisji wyborczych od nauczycieli polaków, niemców i żydów. Na przewodniczącego powołano p. G. Kühna, sekretarzowała p-na R. Zelwiańska. Stwierdzono, że nauczyciele polacy reprezentowani byli przez dwie grupy, mianowicie: przedstawicieli Koła szkół miejskich, oraz Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.

Porządek dzienny obejmował sprawy następujące: 1) omawianie platformy w poszczególnych punktach, co do wyboru delegata do Rady Szkolnej Okręgowej; 2) sprawa porozumienia się przedstawicieli wszystkich komisji; 3) sprawa wyboru kandydata do R. Szk. Okr. i jego zastępcy; 4) wtenczas przysłego komitetu i jego stosunku do radnego Rady Szkolnej Okręgowej.

Po odczytaniu deklaracji, uchwalonej przez komisje wykonawcze komitetów wyborczych przy Stowarz. nauczycieli chrześc. i żydów, zabrał głos kandydat p. Kazimierz Papis, który zaznajomił zebranych ze swymi poglądami na zadania Rady Szkolnej, oraz deklaracją zasiadającego w niej przedstawiciela nauczycielstwa. Deklaracji zaś drugiego kandydata, p. St. Puto, z powodu nieobecności tegoż — postanowiono wysłuchać na następnem posiedzeniu.

Z kolei omawiano sprawę kandydata na zastępcę. W imieniu prezydjum Koła nauczycieli p. Jasiński oświadczył, że Koło twardo stoi na stanowisku, aby delegatem był polak-chrześcijanin, co do zastępcy, to może on być innej narodowości. — Członkowie komisji od polaków i niemców, stojąc na gruncie bezwyznaniowym, w stosunku do wyboru kondydata na zastępcę, oświadczyli, iż gotowi są popierać wybór osoby, wyeliminowanej z łona Stow. żydów, a odpowiadającej warunkom, wyłuszczonym w platformie.

Dalsze narady przedstawicieli komisji w sprawie osoby kandydatów wyznaczono na piątek, d. 30 b. m., o godz. 4-ej po południu. Ostateczny wybór delegata i jego zastępcy dokonany będzie przez ogólne zebranie członków.

W końcu posiedzenia zarządzono tajne głosowanie, czy Komitet doradczy przy delegacie do R. S. O. ma się składać z członków z wyborów proporcjonalnych, czy też równych w stosunku do liczby nauczycielstwa każdej narodowości. Większością głosów zgodzono się na wybory równe, przyczem uchwalono, aby Komitet składał się z 9 członków; prawo wyboru będą mieli tylko członkowie Stowarzyszenia.

Nowe kupony.

Magistrat postanowił, zamiast spalonych podczas pożaru w zakładzie graficznym Resigera i Müllera, kuponów 2-ej pożyczki miejskiej, powierzyć wykonanie nowych kuponów jednemu z tutejszych zakładów graficznych.

Nowe te kupony obligacji 5,000 i 400 markowych będą od dawnych różnić się datami i podpisami, jak również i technicznem wykonaniem. W ten sposób usuniętą zostanie wszelka możliwość nadużyć w tym kierunku.

Podatek podymny.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia właścicieli domów postanowiono podjąć starania, w celu wykupienia nałożonego na Łódź podatku podymnego. Upoważniono też członków zarządu pp. Łęczyckiego i Bronikowskiego do pertraktowania w tej sprawie z odnośnemi władzami.

Sprzedaż papierosów monopolowych.

Urząd monopolowej sprzedaży papierosów wydawał dotychczas niektórym handlarzom po 25000 sztuk papierosów do sprzedaży detalicznej po cenach normalnych. Obecnie i inni handlujący, którzy dotychczas papierosów nie otrzymali, dostają do sprzedaży w ilościach mniejszych, bo po 3000—4000 sztuk.

Kąpanie niemowląt.

W ubiegłym miesiącu w miejscu rozdawnictwa mleka w fabryce Geyera wykąpano 200 dzieci. Rozdawnictwo to utrzymywane jest przez tow. „Kropla Mleka".

Z sekcji kobiet chrześc.

Sekcja kobiet chrześcijańskich przy Del. nies. pom. biednym urządza dla swych członkiń i pracownic w lokalu kursów pedagogicznych (Dzielna 44) cykl odczytów hygieniczno-pielęgniarskich, w terminach następujących: Dnia 30 listopada r. b. o godz. 8 i pół wiecz. wykład wygłosi dr. Sterling Okuniewski na temat: „Co to są choroby zakaźne, przyczyna ich i drogi szerzenia się"; dnia 7 grudnia o godz 8 i pół wiecz. dr. Rosiewicz: „O najczęściej spotykanych u nas chorobach zakaźnych; środki zapobiegawcze i ochronne; dnia 14 grudnia o godz. 8 i pół wiecz. dr. J. Maybaum: „Sztuka pielęgnowania chorych, wskazówki ogólne".

Z karty chlebowej.

Biuro Komitetu rozdziału chleba i mąki № 23, mieszczące się dotychczas przy ul. Cegielnianej № 72, zostało przeniesione na ul. Południową № 39.

Z kursów dla dorosłych P. M. S.

Sekcja nauczania dorosłych, utworzona przy tutejszem Kole Polskiej Macierzy Szkolnej w składzie pań Holewickiej, Przedpełskiej i pp. Radwańskiego, Kotyni i Jastrzębskiego, rozwija energiczną działalność w kierunku popularyzowania idei nauczania wśród dorosłych.

Zorganizowane dotychczas kursy cieszą się bardzo liczną frekwencją słuchaczów.

Przy ul. Bocznej № 5 kursy zorganizowano pod kierownictwem p. Kotyni. Wykładają zaś: ks. Kuczyński, panie Wojciechowska, Starzyńska, Gontarska, Kosińska i pp. Kotynia, Radwański, Wilkoszewski, Fogel i Jastrzębski. Wykłady odbywają się codziennie od godz. 6 — 8 wiecz. Uczęszcza 350 osób, lecz liczba ta stopniowo zwiększa się.

Przy ul. Średniej № 14 zorganizowano podobny kurs z 280 słuchaczami, pod kierownictwem pani Przedpełskiej i przy pomocy nauczycielskiej pań: Szletyńskiej, Gallowej, Ciechanowiczówny i Formulewiczówny.

Pozatem Koło łódzkie P. M. S. organizuje sekcję pogadanek dla dziatwy i odczytów dla dorosłych, która w tych dniach zbiera się na posiedzenie organizacyjne w celu opracowania dalszego planu pracy na sezon zimowy.

Z wydziału budowlanego.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budowlanego zezwolono na rozbiórkę następujących starych domów drewnianych: Karoliny E. Schram i Marty Szwarc, Chojny, Łączna 21; Artura Gillesa, Średnia 110; Cz. Bornsteina, Marysińka 24; Wincentego Janaszka, Wąska 7; A. Hauptfleisza, Borysza 4; Gustawa Wąsowicza, Brzezińska 32; Władysława Widmańskiego, Przędzalniana 25 i J. Krügera, Gubernatorska 19.

Ł. O. S.

Dyrekcja Ł. O. S., pragnąc dać możność najszerszej publiczności poznania znakomitego skrzypka Wolfsthala, który na poniedziałkowym koncercie zdobył sobie gorące uznanie, urządza jutro w sali koncertowej po cenach zredukowanych drugi i ostatni koncert-recital tego artysty. W programie znajdują się utwory Bacha, Tostiniego (Sonata z trylem djabelskim), Brucha, Wieniawskiego i in.

Bilety do nabycia w kasie Ł. O. S (skład obrazów G. Restel, Piotrkowska 84.

Drugi koncert W. Backhausa.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się drugi koncert pianisty-wirtuoza Wilhelma Backhausa, którego pierwszy występ wzbudził tak niezwykły entuzjazm śród muzykalnej publiczności. Program tego drugiego koncertu zapowiada się bardzo interesująco. Bezwątpienia więc cieszyć się on będzie nie mniejszem powodzeniem niż pierwszy. Bilety od godz. 6-ej nabywać można w kasie sali koncertowej.

Teatr Polski.

Wystawienie „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego wzbudziło na mieście tak ogromne zainteresowanie, że teatr na jutro jest wyprzedany. Kasa teatru sprzedaje już bilety na następne przedstawienia „Nocy listopadowej", która grana będzie sześć razy z rzędu.

Imponująco wyglądają nowe dekoracje, które wykończyła malarnia Teatru Polskiego pod kierunkiem utalentowanego artysty-malarza p. Pronaszki.

R E P E R T U A R.

Sroda, dn. 28 listopada, z powodu jeneralnej próby z „Nocy listopadowej"; przedstawienia nie będzie.

Czwartek, dn. 29 listopada o godz. 7 w. punktualnie „Noc listopadowa", 8 scen dramat. Stanisława Wyspiańskiego

Piątek, dn. 30 listopada o godz 7 w. punktualnie premjera—„Noc listopadowa".

Sobota, dn. 1 grudnia o godz. 3 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży (po raz ostatni) „Dziady", poprzedzi konferencja literacka Stan. Kempnera. — Wieczorem o godz. 7-ej (punktualnie) „Noc listopadowa".

Niedziela, dn. 2 grudnia o godz. 3 pp. po cen. popul. „Idjota" —Wieczorem o godzinie 7 „Noc listopadowa".

Akcja sjonistów.

W niedzielę, jak podaje „Volksblatt", w sali teatru „Corso" odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem radnego d-ra Rosenblatta, który wygłosił w żargonie przemowę o obecnych zadaniach żydów, nawołując ich do czynów. Następnie przemawiał prowodyr sjonistów nacjonalistycznych, Hlukowski z Warszawy, na temat „Naród, ziemia i język". W końcu zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucję:

„Zebrani wyrażają energiczny protest przeciwko zarządowi gminy za to, iż nie pozwolił on na wygłoszenie w synagodze przy ul. Wolborskiej odczytu o sjonizmie, oraz domagają się, aby gmina zajęła pozytywne stanowisko w kwestjach żydowsko-nacjonalistycznych".

Mityng zakończył chóralny śpiew „Hatykwe".

Najechanie.

Na Rynku Bałuckim tramwaj najechał na 53-letnią S. Olszowską, która odniosła poważne obrażenia całego ciała.

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego.

Uroczyste nabożeństwo.

Jutro o godz 10-ej rano w kościele św. Krzyża, staraniem stronnictw aktywistycznych (str. Polsk. Demokr., Centr. Narod., L. P. P., N Z. R., Str. Narod., Zjednocz. Ludow.) oraz Główn. Urz. Zac. do W. P. i Koła Pomocy dla Legjonistów, odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci bojowników wolności i niepodległości Ojczyzny.

Nabożeństwo to będzie miało charakter bardzo uroczysty: w głównej nawie, ubranej kwiatami, dostarczonymi przez inspektora miejskich plantacji, ustawiony będzie katafalk, przy którym stanie honorowa straż Wojska Polskiego—opodal zaś ustawią się stowarzyszenia i cechy ze sztandarami. Kazanie wygłosi ks. proboszcz Popławski, mszę św. odprawi ks. kan. Szmidel.

W sali koncertowej.

Jutro o godz. 4 po poł. w sali koncertowej przy ul. Dzielnej № 18 odbędzie się zebranie uroczyste, poświęcone dziejom wojny polsko-rosyjskiej w roku 1831. Odpowiednie przemówienia wygłoszą pp. Lenartowicz, Tomczak i Wyrzykowski. Bilety w cenie 50 fen. nabywać jeszcze można w biurze dzienników „Promień" (Piotrkowska 81).

W Teatrze Polskim.

Teatr Polski uczci rocznicę powstania Listopadowego wystawieniem arcydzieła Wyspiańskiego „Noc Listopadowa". Przed rozpoczęciem spektaklu krótką prelekcję o dziele tem wypowie porucznik W. P., Wąsowicz, zamiast p. Ad. Zagórskiego, który na dzień ten nie może przybyć z Warszawy. Pierwsze przedstawienie, które odbędzie się jutro, a rozpocznie punktualnie o godz. 7 wiecz., urządzone zostaje pod egidą Koła pomocy dla legjonistów. Na scenie zobaczymy 8 obrazów tego dramatu, a mianowicie: 1) Powstanie w szkole podchorążych. 2) U w. księcia Konstantego w Belwederze. 3) Pod posągiem Sobieskiego. 4) Napad na Belweder. 5) W Teatrze Rozmaitości. 6) Na ulicy i śmierć generała polskiego. 7) Teatrum Stanisława Augusta. 8) W Alejach Ujazdowskich—Łukasiński.

W sztuce bierze udział cały zespół teatru Polskiego i kilkudziesięciu statystów. Reżyserję prowadzi p. Stanisławski.

Sztuka ta ma być wystawiona z wielkim nakładem pracy i środków, a całość stanowić będzie dla łodzian pewnego rodzaju rewelację artystyczną. W antraktach grać będzie sekstet smyczkowy pod kierunkiem p. Czudnowskiego, pierwszego skrzypka Ł. O. S.

Niewielka ilość biletów na to przedstawienie sprzedawana będzie jeszcze dziś w godz. od 6 do 8 wiecz. w lokalu Koła (Benedykta 22) i jutro, t. j. w dzień premjery od 10 rano do 1 po poł.

Z sali koncertowej.

Poniedziałkowy zwykły koncert symfoniczny Ł. O. S. należał do wyjątkowych ze względu na udział w nim solisty p. Józefa Wolfsthala, młodego skrzypka, o którym nikt nie słyszał, a którego okres „cudowności" z lat dziecinnych był przemilczany. Wyszło to prawdopodobnie na korzyść rozwijającego się spokojnie nieprzeciętnego talentu p. Wolfsthala, który obecnie, jakkolwiek jeszcze młody, bo zaledwie 20 liczący wiolinista, przedstawił się jako artysta, kroczący szybko ku tym wyżynom, gdzie panuje sfera twórczego piękna. Najbardziej skomplikowane brzmienia sypią się z pod jego smyczka jakby z rogu obfitości, a słuchacz nie znajduje się w konieczności patrzenia na kontorsje różne, mające go przekonać o akrobatycznych trudnościach pokonywanego zadania. A wrażenie, wywołane grą jego musi się udzielić wszystkim, gdyż w pozornym spokoju młodego wirtuoza kryje się szalony temperament i uczucie głębsze (nie czułostkowości), a ton jego skrzypiec jest silny, a przedziwnie ciepły nie tylko w słodyczy liryzmu, ale nawet w podobnych brzmieniem do odgłosów słowiczego tonu flażeoletach.

Orkiestra, podniecona prawdopodobnie zapałem solisty, któremu już na próbie do koncertów Czajkowskiego i Paganiniego towarzyszyła, wykonała „Symfonję H-moll" Schuberta bardzo subtelnie. „Niedokończone" dzieło wielkiego romantyka, składające się z dwuch tylko części, stanowi całokształt w zupełności zadawalający. Pierwsza część, nacechowana jest jakiemś mglistem rojeniem wyobraźni i uczuciem trwogi, miejscami zaś taką siłą tragiczną potęgi, jakiej prócz Beethovena żaden z dawniejszych twórców symfonji

nie osiągnął. Druga zaś jest przeciwstawieniem tej walce duchowej: poeta spowiada się ze swych uczuć z taką łagodnością, jak gdyby bujał w wieczystym przestworzu.

Program rozpoczęła uwertura fantastyczna Czajkowskiego „Romeo i Julja", zajmująca w szeregu poematów symfonicznych rosyjskiego twórcy jedno z miejsc naczelnych, a znajdują się w niej ustępy, które należą do najpiękniejszych, jakie podyktowało Czajkowskiemu natchnienie. Zarówno Symfonję jak i uwerturę poprowadził dyr. Szulc w sposób, zasługujący na szczerą pochwałę.

Publiczności zebrało się niewiele. A niech żałują ci wszyscy nieobecni, bo koncert należał do wyjątkowych.

F. Hal.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 27 listopada wieczorem:

Na polu bitwy pod **Cambrai** toczą się lokalne walki pomiędzy **Bourlon i Fontaine.**

Na wschodzie i na froncie włoskim nie wydarzyło się nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 27 listopada:

Włoski teren walk:

Sytuacja wczoraj pozostała bez zmiany. W boju, wypełniającym ostatnich dziesięć dni, wojska alpejskie generała Alfreda Kraussa walczyły znowu z najwyższem męstwem i wytrwałością. Pułk strzelców graceńskich w walkach o **Monte Pertica** dokonał znowu czynów, godnych swej przeszłości, zaś austrjacy 14 hesseńskiego pułku piechoty i oddziały strzelców tyrolskich pod **Il Termine i St. Marine** w wąwozie Brenty miały znowu sposobność okrycia swych sztandarów nową sławą.

Dnia 23 listopada kapitan Brumowski zwyciężył w walce powietrznej 25-go przeciwnika.

Na froncie wschodnim i w Albanji.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 27 listopada (T. wł.). Główna kwatera donosi 26 listopada:

Front Sinai: Na wybrzeżu kawalerja i przydzielona do niej piechoty przeciwnika przekroczyła Vadi Andżai usadowiły się na brzegu północnym. Wczoraj zastał je tam nasz atak z zupełnem powodzeniem. Północny brzeg Vadi Andża oczyszczono z nieprzyjaciela; w rękach naszych pozostało 6 karabinów maszynowych i 11 jeńców. Znaczna liczba uciekających nieprzyjaciół utonęła w rzece. Pośrodku frontu działalność bojowa ograniczyła się naogół do obustronnego ognia artyleryjskiego. Kawalerja nasza odrzuciła jednak kawalerję nieprzyjacielską i zabrała jej łup.

Pozatem nie wydarzyło się nic nowego.

W 86 rocznicę Powstania Listopadowego
w czwartek, dnia 29-go listopada r. b. o godzinie 10-ej rano odprawione zostanie w kościele św. Krzyża

UROCZYSTE

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które wszystkich, pragnących uczcić Bojowników wolności, zapraszają

Łódź w Listopadzie 1917 r.

Centrum Narodowe.
Liga Państwowości Polskiej.
Narodowy Związek Robotniczy.
Stronnictwo Narodowe.
Stronnictwo Polskiej Demokracji.
Zjednoczenie Ludowe.
Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego.
Koło Pomocy dla Legjonistów.

Tajne dokumenty i traktaty Rosji z Koalicją.

Sztokholm, 27 listopada. (Tel. wł.). Z dokumentów tajnych, opublikowanych przez rząd maksymalistyczny, następujące podane zostały szczegółowo:

Depesza tajna do posła w Paryżu z dnia 2 marca 1917 r.

Na zamierzonej konferencji może Pan naogół i zasadniczo wziąć za wytyczną, iż umowy polityczne, zawarte pomiędzy sprzymierzeńcami podczas wojny, winny pozostać nienaruszonemi i nie podlegają żadnej rewizji, Dotyczy to również umowy między Francją i Anglją w sprawie Konstantynopola, Sundu i Syrji, jak również traktatu londyńskiego z Włochami. Wszelkie propozycje, dotyczące ustalenia przyszłych granic Europy środkowej są obecnie przedwczesne. Naogół należy mieć na uwadze, że jesteśmy gotowi pozostawić Francji i Anglji zupełną swobodę w określeniu zachodniej granicy Niemiec, ponieważ liczymy na to, że sprzymierzeńcy ze swej strony pozostawią nam zupełną swobodę w określeniu naszych granic od strony Niemiec i Austro-Węgier. Należy przedewszystkiem zażądać, **by sprawa polska została zupełnie wyłączona z pertraktacji międzynarodowych i zapobiedz wszelkim usiłowaniom objęcia przyszłości Polski gwarancją i kontrolą mocarstw.** Co zaś do państw skandynawskich, to należy pamiętać o tem, by Szwecję powstrzymać od wrogiego wystąpienia przeciwko nam i pomyśleć również zawczasu o zarządzeniach, mających na celu uniknięcie wojny ze Szwecją.

Rumunji przyrzeczono już wszelkie korzyści polityczne, które mogłyby nakłonić ją do pochwycenia za broń, a dlatego też jest rzeczą zbyteczną używanie w tym względzie nowych środków dla zachęty, Zupełne wyparcie niemców z rynku chińskiego posiada nader wielkie znaczenie, lecz ponieważ rozstrzygnięcie tej kwestji bez współdziałania Japonji jest niemożliwe, wskazanem jest odłożenie odnośnych obrad do czasu konferencji ekonomicznej, na której obecni będą przedstawiciele japońscy. Nie jest jednak wyłączonem, że pożądaną byłaby w tej kwestji przygotowawcza wymiana poglądów w drodze dyplomatycznej pomiędzy Francją i Anglją.

Depesza tajna posła rosyjskiego w Paryżu.

Petersburg, d. 30 stycznia 1917 r.

Na najwyższej audjencji pan Doumergue zakomunikował J. C. M. życzenie Francji, upewnienia się co do zwrotu Alzacji i Lotaryngji po zakończeniu wojny, jak również co do wyodrębnienia doliny rzeki Saary, oraz co do tego, by obszary na zachód od Renu zostały oderwane od Niemiec i uregulowane w ten sposób, by Ren mógł w przyszłości stanowić trwałą przeszkodę strategiczną przeciwko ofenzywie niemieckiej. Doumergue wyraził nadzieję, że J. C. M. nie odmówi obecnie udzielenia swej natychmiastowej zgody na tę propozycję. J. C. M. raczyła wyrazić w zasadzie swą zgodę. Wobec tego prosiłem pana Doumergue, by zwrócił się do swego rządu o zakomunikowanie mi propozycji w sprawie umowy, jaka mogłaby być zawarta na podstawie wymiany not pomiędzy posłem francuskim i mną. Zgadzając się tedy na życzenia sprzymierzeńców naszych, uważam, iż muszę przypomnieć punkt widzenia, wyłożony przez rząd cesarski w depeszy z dnia 24 lutego 1916 r. № 948, w myśl którego, my, przyznając Francji i Anglji nieograniczone prawo w kwestji ustalenia granicy zachodniej Niemiec, liczymy na to, że sprzymierzeńcy ze swej strony przyznają nam rozstrzygające prawo do ustalenia naszej granicy z Niemcami i Austrją.

Zamierzona wymiana not w formie zainicjowanej przez Doumergue'a nastręcza nam zatem okazję do zarządania, by rząd francuski zapewnił nas jednocześnie o swej zgodzie na to, iż Rosja w sprawie określania swych przyszłych granic na zachodzie otrzyma zupełną swobodę działania. Ścisłe dane w tej kwestji zakomunikujemy we właściwym czasie gabinetowi paryskiemu. Pozatem przypuszczamy, iż winniśmy otrzymać zapewnienie co do zgody Francji, iż po skończeniu wojny zostaną zniesione serwituty, dotyczące wysp Aalandzkich. Proszą o wyłożenie Briandowi wyszczególnionych powyżej punktów widzenia i o zadepeszowanie o wyniku.

Podp. Pokrowski.

Dokument tajny z dnia 11-go listopada 1917 r.

Krok kolektywny trzech ambasadorów wywarł na nas złe wrażenie zarówno przez wzgląd na treść swą, jak również i formę, w jakiej został uczyniony. Nasi sprzymierzeńcy widzą przecież doskonale te nadzwyczajne wysiłki, jakie uczynił rząd tymczasowy, w celu podniesienia zdolności bojowej wojsk. Ani niepowodzenia militarne, ani wewnętrzne rozruchy, ani wreszcie i inne przeszkody materjalne nie były w stanie w przeciągu sześciu miesięcy złamać nieugiętego postanowienia Rosji prowadzenia dalszej walki z wspólnym wrogiem aż do pomyślnego końca. Wobec podobnych stosunków jesteśmy zmuszeni zapytać, jakie motywy skłoniły naszych sprzymierzeńców do powyższego wystąpienia i jakich realnych wysiłków spodziewają się oni po niem. Proszę o zakomunikowanie treści depeszy niniejszej ministrowi spraw zewnętrznych, oraz o przedłożenie mu mej usilnej prośby, by przedstawienia sprzymierzeńców nie zawierały nic prócz wyników pertraktacji, by w ten sposób nie dopuścić do podniecenia ogółu.

Podp. Tereszczenko.

Tajna depesza do ambasadora w Waszyngtonie.

9 listopada 1917 r.

[illegible] zagranicznych, Tereszczenki, dotyczącą jednego z epizodów w dziejach tajna pomiędzy Rosją i jej sprzymierzeńcami, oraz depeszę tajną, wymienioną z przedstawicielami w Paryżu, Londynie i Rzymie.

Depesza tajna do przedstawicieli w Paryżu, Londynie i Rzymie.

9 października 1917 r.

Posłowie francuski, angielski i włoski wyrazili życzenie otrzymania jednocześnie audjencji u prezesa ministrów i uczynili mu oświadczenie: iż ostatnie wydarzenia budzą obawy o odporność i zdolność Rosji do dalszego prowadzenia wojny. Z powodu tego powszechna opinja publiczna o krajach sprzymierzonych domaga się danych o pomocy materjalnej, jaką zapewniono Rosji. Ażeby rządom koalicyjnym dać możność uspokojenia nastroju powszechnego i natchnąć do nową pewnością, rosyjski rząd cesarski winien przywrócić karność w armji i ożywić ją znowu duchem wojennym, jak również zapewnić regularne funkcjonowanie aparatu rządowego i po za frontem.

Rządy sprzymierzone wyrażają wreszcie nadzieję, że rząd rosyjski spełni te zadania i zapewni sobie tem samem poparcie sprzymierzeńców.

Minister w odpowiedzi swej do 3-ch posłów zauważył, iż rząd tymczasowy podejmie zarządzenia w tym kierunku, by kroku posłów rząd nie komentował sobie w taki sposób, iżby to mogło wzbudzić niechęć do sprzymierzeńców. Powoływał się przytem na to, obecna trudna sytuacja w Rosji posiada w znacznej mierze związek ze spuścizną, przejętą przez ostatni regime, którego rządy obecne zagranicą korzystały z poparcia i zaufania, nie odpowiadających, być może, zasługom. Zwraca również uwagę na niebezpieczne następsto, jakie musiałoby pociągnąć za sobą wahanie się sprzymierzeńców w sprawie zaopatrzenia armji w potrzeby wojenne.

Następstwo to okazałoby się w 2 lub 3 miesiące, gdyby było można wyczuć podobne wahanie. Co zaś do wojny, to Kiereński zaznaczył, że w Rosji uważają ją ciągle jeszcze za ogólną sprawę narodową i że dla tego uważa za zbyteczne szczególne podkreślanie ofiar, poniesionych przez Rosję. Imperjalizm mocarstw ententy'y stanawi największe niebezpieczeństwo dla Rosji i dla walki, prowadzonej z imperjalizmem w ścisłej łączności ze sprzymierzeńcami. Rosja, która ucierpiała wskutek wojny bardziej, niż ktokolwiek inny, nie może jej zakończyć, nie zapewniwszy sobie nienaruszalności terotorjów i niezawisłości, i będzie dalej prowadziła walkę pomimo wszelkiego napięcia międzynarodowego.

Co zaś dotyczy zarządzeń celem przywrócenia karności i siły bojowej armji, prezes ministrów zaznaczył, iż zadanie to jest przedmiotem najwyższej baczności rządu, zaś podróż, podjęta w tym samym dniu przez ministra wojny i spraw zagranicznych na front, została wywołana właśnie potrzebą opracowania odpowiedniego programu. Na zakończenie Kiereński w sprawie zbiorowości kroku posłów powołał się na to, że Rosja ciągle jeszcze jest mocarstwem.

Podp. Tereszczenko.

OGŁOSZENIE.

Powołując się na § 12 rozporządzenia policyjnego z dnia 24 lipca 1917 r., dotyczącego zabezpieczenia żniw, wyraźnie zwracam uwagę na to, że nie tylko mogą być zasekwestrowane użyte do zabronionego transportu podwody, należące do przemytnika, lecz i podwody, należące osobom trzecim, choć ci o przemytnictwie nic nie wiedzieli. Wobec tego przy rozpożyczaniu i odnajmowaniu podwód zaleca się największą ostrożność.

Łódź, dnia 19 listopada 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

Rega Cynamonówna
Artur Klotz
zaślubieni.
Łódź, w listopadzie 1917.
9496—1

Łódzkie Towarzystwo Hodowli Drobiu
urządza w „Helenowie" między 8 a 10 grudnia 1917 r.
Ogólną Wystawę Drobiu i Zwierząt Domowych
połączoną z rozlosowaniem okazów.
Zgłoszenia pp. wystawców przyjmowane będą do dn. 4-go grudnia b. r. w kancelarji Tow. oświaty, Piotrkowska 243, oraz w składzie kapeluszy Gepperta, przy ul. Piotrkowskiej 71, od godz. 9—12 i od 3—6 wiecz. Oprócz tego w każdy piątek od 7-ej wiecz. w lokalu Tow. śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243. 9447—8-2

Okulista
Dr. M. Likiernik
Rozwadowska 4.
9500—3—1

Dr. H. Szumacher
wznowił przyjęcia
choroby skórne i płciowe.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p.
Benedykta Nr. 1. 871

Dział ekonomiczny.

Wojsko i przemysł krajowy.

Przemysł, a zwłaszcza rzemiosła, znajdują się wskutek wojny naogół w ciężkim położeniu. Niema niestety widoków, by z nastaniem pokoju położenie to mogło doznać rychło zmiany na lepsze. Brak surowców i dodatków, narzędzi roboczych, środków opałowych, trudności dowozu i t. p. przyczyny sprawią, iż normalną pracę będą mogły w bliskiej przyszłości rozpocząć przedewszystkiem przedsiębiorstwa, służące bezpośrednim interesom publicznym, a więc w pierwszym rzędzie państwu i jego instytucjom. Rzeczą rodzimego przemysłu, a zwłaszcza rzemiosła jest tedy zapewnić sobie z góry możliwie największy udział w zaspakajaniu potrzeb państwa i jego instytucji.

W szczególności leżałoby w interesie rzemiosła, by rozpoczęło już obecnie starania około wytworzenia w przyszłości stałego stosunku wytwórcy do odbiorcy między swą wytwórczością, a wojskiem polskiem. Świat rzemieślniczy winien wziąć pod rozwagę, iż nie tylko moralne względy przemawiają za tem, by wszystko to czego potrzeba polskiemu żołnierzowi, dostarczał polski przemysłowiec i robotnik, lecz także wybitny interes materjalny. Wojsko utrzymuje się z podatków. O ile tedy rodzime rzemiosło bierze udział w zaspakajaniu potrzeb wojska, to znaczna część łożonych przez rzemiosło tytułem podatków pieniędzy na utrzymanie wojska, wraca do rzemiosła w postaci zapłaty za dostarczane wojsku wyroby. Im więcej rzemiosło dostarcza wojsku swych wyrobów, tem więcej pieniędzy wpływa od wojska do rzemiosła.

Ponieważ wojsko potrzebuje wiele rzeczy, jest on wielkim odbiorcą. Ponadto jest wojsko dobrym odbiorcą, albowiem płaci główką i ułatwia rzemieślnikom wykonywanie robót wojskowych. Np. w Galicji otrzymują rzemieślnicy zaliczki od wojska w postaci surowców i gotówki na wypłatę robocizny, ponadto maszyny i narzędzia robocze na dogodnych warunkach. Te okoliczności umożliwiały rzemiosłu galicyjskiemu branie znacznego udziału w dostawach dla wojska austrjackiego i osiąganie poważnych zysków z robót wojskowych.

W roku wybuchu wojny wynosił w Austrji udział np. rzemiosła szewskiego połowę (50%) całego zapotrzebowania obuwia dla wojska austro-węgierskiego. Zaś szewcy galicyjscy wykonywali z tego udziału jedną trzecią część (33%). Przed wojną wykonywali szewcy galicyjscy dla wojska austro - węgierskiego przeciętnie 55000 par obuwia rocznie o wartości przeszło 797000 koron. Pozatem brali szewcy galicyjscy udział stały w dostawach dla obrony krajowej. Prócz szewców wykonywali w Galicji roboty wojskowe krawcy, kuśnierze, czapkarze, rymarze, siodlarze, rękawicznicy i t. d. W czasie wojny zapotrzebowanie wojska znacznie wzrosło i tem samem zwiększył się udział rzemiosła w zaspakajaniu tego zapotrzebowania. I tak w pierwszych dwóch latach wojny, a więc do połowy 1916 r., wykonali rzemieślnicy szewscy w Austrji przeszło 10 miljonów par obuwia, przeszło 8 i pół miljonów sztuk mundurów, robót rymarskich i siodlarskich za blisko 100 miljonów koron i t. d. Wartość wymienionych robót wynosiła przeszło 474 miljony koron. Udział rzemiosła galicyjskiego w tych robotach znany jest na razie tylko odnośnie do krawiectwa (319900 mundurów) i czapkarstwa (23,000 sztuk). Cyfry te nabierają tem większego znaczenia, jeżeli się zważy, iż Galicja w pierwszym roku wojny prawie cała, a w drugim w jednej trzeciej części podlegała inwazji i, że jako teren wojenny i etapowy miała w dziedzinie wytwórstwa przemysłowego bardzo znaczne trudności do zwalczenia.

Związek właścicieli papierów publicznych.

Wojna i związana z nią okoliczność nakazują w wielu wypadkach zrzeszać się, aby wspólnemi siłami bronić tych lub innych spraw, tych lub innych interesów.

W szeregu jednostek, dla których zrzeszenia są konieczne, znajdują się także właściciele papierów publicznych. Odnosi się to zwłaszcza do tych, którzy papiery procentowe nabywali za uciułane oszczędności, którzy stanowią specjalną kategorję drobnych właścicieli walorów. Ich interesów do tej pory nikt nie bronił — życie zaś mówi, że połączeni razem stanowić mogą poważną siłę, z którą wszystkim liczyć się wypadnie.

Powyższe warunki skłoniły grono osób do założenia w Warszawie Związku właścicieli papierów publicznych, który ma na celu: informowanie członków swoich o stanie rynku pieniężnego, oraz o stanie interesów reprezentowanych przez dane papiery i o mających się wypuścić nowych papierach, o terminach i wysokości kuponów, o numerach losowanych obligacyj, oraz o wygranych na pożyczkach premjowych; pośredniczenie pomiędzy członkami w sprawie kupna i sprzedaży papierów procentowych i akcyj, oraz przy asekuracji pożyczek premjowych i walorów wysyłanych w drogę; łączenie drobnych posiadaczy listów zastawnych Towarz. Kredytowego Ziemskiego w celu zabezpieczenia ich interesów w komitecie właścicieli tychże listów przy Towarzystwie istniejącym; łączenie właścicieli akcyj w celu uzyskania reprezentantów od mniejszości akcjonarjuszów w Radach, Zarządach i Komisjach rewizyjnych Towarzystw akcyjnych w myśl prawa 1900 r.; zbiera dane statystyczne, dotyczące papierów publicznych i akcyj, wydaje odpowiedniej treści czasopisma, druki i broszury.

Członkiem związku tego może zostać każdy, a przewidziana składka członkowska w sumie 8 marek rocznie wskazuje, że założycielom nowej instytucji chodzi o zainteresowanie nią najszerszych kół naszego społeczeństwa.

Ustawa związku została już zalegalizowana i niebawem zostanie on ostatecznie zorganizowany.

Rosyjskie obligi skarbowe.

Ostatnio notowaliśmy, że rosyjski rząd tymczasowy zezwolił ministrowi finansów na emisję krótkoterminowych obligów skarbowych na sumę 4 miljardów rubli. Jako granicę obligów skarbowych wyznaczono sumę 25 miljardów rb. Zrazu granica ta wynosiła 4 miljardy, następnie w r. 1915 i 1916 podwyższono ją, i na początku b. r. wynosiła 12 mil. rb.

Na początku wojny postanowiono, żeby obligi skarbowe nie dostawały się w ręce prywatne, w tym więc celu najmniejszy oblig wynosił 100,000 rb.

Obligi te miały być dyskontowane tylko w „Banku państwa" i w bankach prywatnych. Później dopiero uznano za stosowne, żeby szersze masy zainteresować rosyjskiemi obligami skarbowemi. W tym celu zniżono odcinki do sumy 1,000 rb.

Pomimo tego, do dnia 1 stycznia 1916 r. w „Banku państwa" było zdyskontowanych obligów skarbowych na sumę 3,232 mil. rb., zaś z pozostałych obligów 80% znajdowało się w portfelach banków. Od początku b. r. zaczęto w rękach prywatnych lokować wielką ilość obligów skarbowych.

Postanowiono mianowicie, że 10—15 % skarbowych wypłat za dostawy wojskowe uskuteczniać się będzie temi obligami.

W ten sposób zdołano w rękach prywatnych nagromadzić do dnia 29 października 1916 r. obligów skarbowych na sumę 3,381 mil. rb. w stosunku do 705 mil. w dniu 1 stycznia tegoż roku.

Postanowiono wydać odcinki po 50 rb., któremi by można było uiszczać chłopom zapłatę za zboże.

(e) **Podatek wojenny „Austro - Węgierskiego banku".** 20 listopada b. r. w obu parlamentach przedłożono projekt podatku wojennego „Austro - Węgierskiego banku". Według projektu podatek wojenny banku emisyjnego ma wynosić:

za rok	w Austrji	na Węgrzech
1914	8,354,615	6,865,924
1915	36,107,597	19,504,156
1916	50,245,241	28,250,444
razem do końca 1916	94,707,453	54,620,524

Po usankcjonowaniu powyższego prawa „Bank Austro - Węgierski" jest zobowiązany do złożenia sumy 149,327,917 koron w gotówce w przeciągu 30 dni; obligi pożyczki wojennej będą specjalnym prawem w tym wypadku wyłączone, jako środek płatniczy.

Projekt powyższy przewiduje również utworzenie specjalnej rezerwy dla strat wojennych w wysokości 20 mil. kr. i rezerwy walutowej do której przyłączać się będzie zyski osiągnięte ze zwyżki cen złota. Zyski te od początku wojny do końca października 1917 roku dosięgły sumę 225 mil. koron.

Należy zauważyć, że czysty dochód „Austro - Węgierskiego banku" w pierwszych trzech latach wojny wynosił 303,110,002 koron, z czego rozdzielono ogółem 53,850,000 kr. dywidend, rząd otrzymał, jako udział w zyskach sumę 54,455,578 kr., do rezerwy przyłączono 183,483,409 koron i t. d.

(e) **Zabezpieczenie papierów wartościowych zdeponowanych w rosyjskich bankach.** Rosyjski minister finansów rozporządził, żeby wszystkie papiery wartościowe zdeponowane w bankach były wciągnięte do rejestrów, a to dlatego by w razie wypadku można je było uważać za papiery zagubione. Przygotowuje minister również prawo na pdostawie którego akcje imienne mogą być zamienione na akcje, brzmiące na okaziciela. Równocześnie będą same banki upoważnione w koniecznym wypadku dokonać tej zamiany, bez upoważnienia właściciela zdeponowanych papierów wartościowych.

(e) **Zmniejszenie się rosyjskiej produkcji nafty.** Według „Utra Rossiji", we wrześniu r. b. produkcja nafty zmniejszyła się o 1.5 mil. pudów w stosunku do miesiąca poprzedniego. Oprócz tego, 2 mil. pudów nafty padło ofiarą pożarów.

(e) **Skutki nowego pruskiego projektu prawa, dotyczącego reformy Izb handlowych.** Berlińska Izba handlowa i „Związek kupców" w Berlinie postanowiły się połączyć. „Związek kupców" jest w państwie niemieckiem najstarszym przedstawicielem interesów kupiectwa.

(e) **Nowa kanadyjska pożyczka.** Rząd kanadyjski emituje 5 i pół proc. pożyczkę w wysokości 750 mil. franków po kursie al pari.

GIEŁDY.

Berlin, 27 listopada. **Notowania kursów dewiz** za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	295.75	296.25
Danja	224.—	224.50
Szwecja	251.75	252.25
Norwegja	225.25	225.75
Szwajcarja	155.25	155.50
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.50	81.—
Konstantynopol	20.25	20.35
Madryt	136.50	137.50

Nowy-York, 24 listopada.

	24/11	23/11
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7350	5.7250
„ „ Londyn	4.7150	4.7150
Canadian Pacific	136.25	136.—
Anaconda Copper Mining	54.12	[illegible]8.87
Srebro	85.25	85.25

Wiedeń, 24 listopada.

	24/11	23/11
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	473.—	474.[illegible]0
„ „ Zurych	247.50	248.—
„ „ Sofję	128.50	128.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	2[illegible]0.—	21[illegible].—
„ „ Sztokholm	353.—	355.—

Paryż, 24 listopada.

	24/11	23/11
5 proc. pożyczka francuska	87.8[illegible]	87.80
3 proc. renta francuska	59.75	59.75
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	—.—	62.—
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	39.85	—.—
Bank Paryski	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1100	1120
Akcje kanału suezkiego	4650	4645
„ Briańskie	284	288
„ Lianozowskie	—.—	255
„ Bakinskie	1325	1330
„ Tulskie	73[illegible]	730
„ Lena Gold	—.—	—.—
„ Rio Tinto	1838	1835
„ Malcowskie	—.—	3[illegible]8

Giełda warszawska.

27 listopada.

Zaofiarowanie papierów procentowych przybrało dziś większe rozmiary, skutkiem czego tendencja dla nich była słaba i zniżkowa.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	177.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	196.— 195.50 195.— 194.75
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	170.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	172.— 171.75 171.— 171.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	155.—
Renta	
Serje ros.	

Korony 61.—.

(Giełda berlińska z dn. 24 listopada).
4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 93.5[illegible]

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
26/XI 2 pp.	2,0°	1/2 zachm.	0.6	5,1°	
26/XI 9 pp.	1,2°	1/2 —		0,5°	
27/XI 7 r.	2,6°	3/4 —			

W ubiegłej dobie:
Sucho. Chłodno.

Zapowiedź na środę 28-go listopada:
Chłodno. Zmiennie.

Loterja Klasowa

Tow. Kult. Oświatowych.

V klasa. 9-ty dzień ciągnienia.

Mk. 8.000 Nr. Nr.: 7819 14654.
Mk. 4.000 Nr. 19423.
Mk. 2.000 Nr. 19064.
Mk. 800 Nr. Nr.: 1646 2300 3778 13241 16557 17844 21664.
Mk. 400 Nr. Nr.: 476 5749 6934 8600 9927 13188 18655 19837 20184 20631 20927.
Mk. 200 Nr. Nr.: 292 1372 1610 1897 3404 5788 5836 6640 7530 10142 10490 10642 12726 13470 13567 19176 19236 19360 20685 20806 20975 22844.

Po 150 mk. następujące Nr. Nr.:

5 30 42 78 88 89 97 141 85 212 30 37 68 71 391 586 89 606 55 748 54 93 823 31 38 944 58 73.
1012 19 51 88 121 34 216 94 396 432 38 78 508 34 38 600 11 25 29 34 755 846.
2003 12 133 47 214 21 302 94 494 503 30 57 68 603 733 858.
3022 57 89 99 105 46 97 207 32 52 69 317 419 80 89 557 78 603 806 29 64 903.
4037 93 96 115 31 2[illegible] 324 28 32 56 89 9[illegible]
442 43 65 71 93 533 98 705 8 19 48 69 819 45 48 72 969 80 89.
5089 1[illegible] 92 93 205 19 21 37 308 53 63 94 400 58 523 29 45 610 33 41 60 83 771 73 84 818 93 900 44 50.
6019 57 162 77 229 38 83 98 307 64 490 540 75 626 713 67 827 40 43 75 975 77 84.
7072 89 136 61 227 53 350 77 82 88 412 88 500 3 81 605 8 86 731 70 877.
80051 103 18 67 217 81 310 44 57 439 602 56 775 803 43 65 940 43 53 94.
9034 162 242 53 351 71 529 46 62 63 701 4 59 67 73 902 17 69 88.
10006 73 82 104 32 214 41 67 75 82 302 42 403 13 523 43 76 91 697 801 89 94 905.
11021 30 140 200 13 91 383 429 44 60 70 506 25 683 76 825 51 56 907 12 34 60.
12028 48 124 74 234 90 304 40 408 36 37 61 522 64 75 83 96 674 712 71 75 83 93 812 29 34 79 87.
13114 24 43 55 89 267 337 426 40 66 80 577 91 641 47 60 67 720 78 79 815 37 927 54.
14133 77 251 307 50 77 458 513 657 734 36 83 806 41 53 916 33 64 77 97.
15041 50 81 115 47 61 63 70 90 218 383 404 500 15 95 625 41 67 79 722 66 886 99.
16014 16 34 80 127 323 30 50 97 492 513 88 623 79 704 53 817 20 84 934.
17032 76 220 315 42 74 430 44 70 505 35 75 651 53 876 916 59.
18025 107 51 79 225 38 82 91 317 62 86 442 542 89 661 87 705 17 29 41 847 59 907 77 86.
19036 125 41 221 31 50 300 19 36 70 464 92 536 97 62 324 46 834 53 900 89.
20020 56 62 91 103 97 236 49 57 80 325 28 38 61 439 62 501 69 609 46 92 721 825 72 907 96.
21022 48 80 85 162 79 241 54 56 63 83 91 93 301 499 551 77 612 38 86 94 721 24 70 81 803 21 39 60 984.
22015 63 86 115 42 234 54 73 77 326 43 75 77 414 40 79 519 28 42 74 83 97 628 59 76 85 700 28 16 43 64 68 90 843 58 85.
23020 66 113 200 59 374 91 446.

X-y dzień ciągnienia.

Mk. 4.000 Nr. 2171.
Mk. 2.000 Nr. Nr.: 12064 14137 15084 21547
Mk. 800 Nr. Nr.: 594 1224 1648 13907 18856.
Mk. 400 Nr. Nr.: 2328 4983 5303 5703 7024 8910 16912 18397 22293.
Mk. 200 Nr. Nr.: 1998 4624 5290 6973 9004 9856 10632 13590 14125 14951 15368 16185 16201 17882 19693.

Po 150 marek następujące Nr. Nr.:

39 111 13 77 80 220 65 390 435 71 565 77 692 93 819 96 967.
1000 66 78 90 122 51 60 73 90 211 76 303 71 73 86 513 14 21 656 73 74 80 713 49 843 49 63 64 902 13 41 84.
2013 14 75 108 72 213 24 41 52 408 12 27 79 506 67 69 605 13 93 715 20 42 90 828 31 900 12 40.
3055 62 64 83 106 21 45 86 221 80 372 76 644 65 79 732 53 62 83 815 26 81 917 22 50.
4022 36 134 278 354 424 546 65 91 94 652 749 66 806 26 929.
5012 30 52 87 125 55 88 233 50 62 302 76 92 403 51 54 505 44 64 74 90 649 87 756 78 800 938 75 83.
6005 17 27 44 87 100 29 89 200 26 28 71 370 445 578 91 613 20 25 711 864 932 74 82.
7030 62 181 211 59 98 318 502 54 84 640 71 92 733 50 78 842 95 907 59.
8013 53 64 117 32 53 77 85 211 39 45 68 76 98 314 64 81 433 40 504 45 68 98 639 715 20 29 62 79 92 837 55 901 19 31 48 71.
9026 27 40 101 71 89 388 95 460 63 599 622 33 86 92 811 66.
10180 254 369 419 31 32 505 21 29 41 685 704 17 52 57 64 66 80 830 99 902 20 24 40 46 75 83.
11069 226 74 474 81 94 533 723 45 92 900 19 39.
12009 16 24 110 59 200 74 308 20 35 429 72 503 84 698 745 46 802 3 21 32 33 92 952 76 88.
13009 61 71 116 62 67 288 342 47 468 85 510 76 627 83 717 26 51 53 897 910 20.
14005 16 31 122 24 38 45 53 205 8 40 88 345 99 461 88 509 18 25 38 52 57 62 89 685 710 14 27 35 61 73 825 42 943 78.
15020 31 97 122 48 65 261 98 334 36 86 405 80 563 602 18 55 64 713 73 801 8 76 912 58 95.
16109 54 210 22 68 360 67 428 60 61 73 93 94 503 5 76 94 613 16 37 67 799 925 27 36 43 90.
17070 102 18 61 207 21 63 94 364 428 41 649 58 711 26 822 913 39.
18118 267 326 34 403 81 90 513 15 30 79 86 621 42 709 49 59 81 830 959 87.
19115 53 225 80 91 401 74 81 91 94 515 34 76 666 706 23 31 807 15 26 64 95 902 1[illegible] 55 77.
20010 13 30 39 42 139 92 206 9 45 71 341 421 714 22 27 40 850 85 964 80.
21010 19 68 107 70 205 74 82 89 346 92 447 71 555 74 615 84 741 805 932 42 45 66 77.
22036 82 130 41 78 267 87 91 322 27 38 97 456 70 91 503 23 54 612 16 81 95 811 76 929 74 76 88.
23038 164 365 73 75 424 31 39.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Teatr Scala
Cegielniana 18. Dyrekcja S. Kuperman.

Dziś 8.15 wiecz. PROGRAM Nr. 8 z udziałem subretki **Busch-Kolma** i całego zespołu

Przy czerwonej latarni — Operetka w 1 akc. (10 obrazach) — 15 N-rów śpiewnych i BALET.

Od Piątku obfity doskonały PROGRAM Nr. 9. w 3 częściach **Afra???** Cud XX wieku! po raz 1-szy w Łodzi. Trzeba się przekonać, ażeby wierzyć o Afrze.

W dziale koncertowym występy świeżoangażowanych sił polskich i niemieckich.



Baczność!

Idźcie dzisiaj wieczorem do Scali na Afrę. Dzienniki piszą o niej: „Widzieliśmy już wielu odgądywaczy myśli. Zawsze było to samo—sztuka pamięci! U Afry jest inaczej. Afrze jest obojętne, gdy partner odwraca się do niej plecami i gdzie stoi. Przybywa ona jak tajemnica—odchodzi jak tajemnica, a najciekawsze, że tutaj nie ma się uczucia, iż zostało się otumanionym, nie odchodzi się w gniewie, lecz czuje się szczególne napięcie i podniecenie".

Afra występuje w Scali od 1-XII 1917.

Sala Koncertowa (Dzielna 18).

Dziś 8.15 wiecz. 9514-1

Drugi i ostatni KONCERT WILHELMA Backhausa

Nadworny pianista-wirtuoz.

Zupełnie nowy program.

Bilety od Mk. 1.50 do Mk. 8.— u Alfreda Straucha, Dzielna 12, a od 5 pop. w Kasie Sali Koncert.

Mk. 2.— z dostawą

Pud suchego **Torfu**

K. Kawecki i S-ka Łódź, Przejazd Nr. 42-44.

8262—13—8

Teatr Wielki ul. Konstantynowska 16. Dyr.: Adler, B. Steckel, I. Zandberg i M. D. Waksman.

Dziś o 8.15 wiecz. **BENEFIS** artystki dram. **Emilji Adler** 9491-1

Każda Kobieta sztuka dram. w 5 pieśn,

Teatr dobrze ogrzany.

Dr. MED.

Aleksander Margolis (młodszy)

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.

mieszka obecnie 9411—5—8

Sienkiewicza № 18.

Godziny przyjęcia: 4 — 6 po południu.

Najtańsze źródło!!!

tanio RESZTKI dostać można tylko przy ulicy **Dzielnej 34, m. 14.** poprz. ofic. 1 pięt., jak: na bluzki, suknie, damskie i męskie kostjumy, oraz szewioty Dvon, korty, sukna, boston, różne CAJGI, piękny wybór barchanów i flanele i inne modne towary.

Ceny stałe. 9048-4-3

Licytacja przymusowa.

W czwartek, d. 29 listopada r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:

o godz. 9.30—przy ul. Dzielnej № 10: kasę ogniotrwałą, 2 aparaty do wciągania kurzu, 4 wentylatory.

9512—1 **Blazyczek,** Komisarz sądowy w Łodzi.

Licytacje publiczne.

W czwartek, dnia 29 listopada r. b., odbędą się licytacje publiczne in plus:

1) o godz. 8.15, Zgierska 30a: 2 szafy do rzeczy;

2) o godz 8.45, Aleksandrowska 5: ubranie, palto;

3) o godz. 9, Aleksandrowska 17: 2 szafy do rzeczy, regulator, lustro, stół, 4 krzesła;

4) o godz. 9.30, Nowaka 18: komoda, szafa, stół, 2 krzesła, lustro, szafa do rzeczy;

5) o godz. 9.45: Nowaka 22: kredens, kanapa, maszyna do szycia, 8 krzeseł wyściełanych, 2 szafy do rzeczy, lustro, kredens kuchenny;

6) o godz. 10.15, Aleksandrowska 22: waga decymalna, stół;

7) o godz. 10.30: Aleksandrowska 47: 3 stoły: 2 etażerki, 5 krzeseł, sofa, regulator, chustka, biblioteczka, stół, lampa, lustro ze stolikiem, kołdra pluszowa, szafa do rzeczy i do bielizny;

8) o godz 10.45, Aleksandrowska 47: 2 szafy do rzeczy, kanapa, stół, 3 krzesła, maszyna do szycia, lustro;

9) o godz. 11.15, Aleksandrowska 66: maszyna do szycia, etażerk, szafa do bielizny.

Biuro Wykonawcze przy Ces-Niem Prezyd. Policji 9511—1

PANTOFLE KAMASZKI na drewnianych podeszwach 9396 5-1

TREPY ze skóry i z nieprzemakalnego materjału

dostarcza skład fabryczny Łódź,

E. Lewin Stary Rynek 4.

Uwaga: dla **filantropijnych instytucji** specjalne warunki.

Bardzo tania wyprzedaż! na gwiazdkę

Kto chce kupić tanio resztki rozmaitych towarów na bluzki oraz cajgów, barchanów, flaneli, alpagi, szewiot, boston, korty i sukna na damskie i męskie ubrania, również chustki i inne towary.

ul. Zielona Nr. 42, m. 10, front, 3 piętro. 9446-6-1

Bar „EXPRESS"

PIOTRKOWSKA 14.

W czwartki i Niedziele poleca znane ze swej dobroci **„Flaki po polsku"**

Obiady z 4-ch dań Mk. 2.50.

Kuchnia pod osobistym zarządem znanego kuchmistrza J. CZARNIECKIEGO.

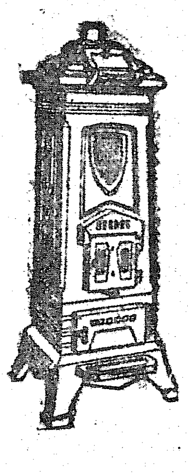
9117—2 Z poważaniem **J. Lulaj.**

Węgiel do pieców, kuchni i centralnego ogrzewania, — zastąpić może

Torf prasowany kujawski

Konstantynowska 95.

9518—1



Piece ekonomiczne SZAMOTOWE

najlepszej konstrukcji, ogrzewające 2 pokoje i ruszty na miałki węgiel, można nabyć w firmie

ARRNEKER i S-ka

Łódź, Piotrkowska 91.

9358—3-2

Piotrkowska 28.

I piętro, front.

Na nadchodzące Święta po bardzo tanich cenach

Spódnice, Spodnie, Palta i Kamasze

Otwarte codziennie od 10—1-ci. 9510—1

Karbidowe Lampy wiszące i stołowe. Latarnie bezpieczeństwa i do rowerów. Palniki oszczędnościowe:

Auer Łódź, Piotrkowska 146, róg Ewangielickiej. 9334—1

Przy Stow. Wojażerów Sienkiewicza 3-5

Sprzedaje się hurtowo Suchy, prasowany, kujawski w najlepszym gatunku

Torf

po wyjątkowo taniej cenie. 9516-4-1

Kupuję

kwity lombardowe, brylanty i różną biżuterję

Płacę ceny najwyższe Rosenstein. Łódź, Wschodnia 18. lewa ofic., 1 piętro, od 8 r. do 8 w. 9509 10-1

Perskie dywany (prawdziwe) poszukuję do kupienia.

Oferty w admin. „Godz. Polski" pod „M. L. 100." 9449—1

Przetargi publiczne.

Dostawa materjałów budowlanych: **dostawa 1:** cementu „Portland", wapna, gipsu; **dostawa 2:** rur betonowych; **dostawa 3:** rur kamionkowych; **dostawa 4:** kamieni brukarskich; **dostawa 5:** cegieł; **dostawa 6:** belek żelaznych; **dostawa 7:** piecy żelaznych, rur i kolanek żelaznych, rusztów do piecy i kuchen, drzwiczek do piecy, blachy pod piece, rusztów belkowych pod kotły; **dostawa 8:** gwoździ budowlanych, drutu szklarskiego i trzcinowego, sztywtów stolarskich, zawias drzwiowych i śrub do drzewa; **dostawa 9:** pokostu zastępczego i bieli cynkowej; **dostawa 10:** szczotek, mioteł i ścierek; **dostawa 11:** pasów transmisyjnych zastępczych; **dostawa 12:** rurki izolacyjne „Bergman", pudełek, klamerczek, dybli stalowych i żelaznych, bodkładek; **dostawa 13:** przewodników izolowanych; **dostawa 14:** lampek elektrycznych; **dostawa 15:** koszulek gazowych; **dostawa 16:** zacisków porcelanowych.

Dostawa ma być powierzona w całości lub częściowo w drodze publicznego przetargu. Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Budowlanym Magistratu m. Łodzi, II piętro, okno 1, w godzinach biurowych; takowe również mogą być tamże nabyte w miarę posiadania.

Oferty należy podawać do dnia 4 grudnia 1917 roku, godz. 11 przed południem, w kopertach zamkniętych, zaadresowanych.

„Do Magistratu, Wydział Budowlany"

z oznaczeniem przedmiotu przetargu: „Dostawa materjałów budowlanych".

Ostateczny termin powierzenia dostawy upływa po 3 tygod.

Łódź, dnia 22 listopada 1917.

9499—1 **MAGISTRAT, Wydział Budowlany.**

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Konwersacji u młodej Francuzk. Sienkiewicza 25—8. 9415—3-2

A. Resztki na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i chustki zimowe wyprzedaje Srebrnik, Piotrkowska 34. II piętro. front. 8631-30-1

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 199, m. 7. 8319—8-4

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 9259—25-2

B. B. Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla № 23, Stolarnia. 9478—8-1

Damski Krawiec przyjmuje kostjumy, palta futrzane, przerabia, jak również i nowe po niskich cenach. Najlepsza robota, Nawrot 8, M. Holzman. 9391 2-2

Do wynajęcia 2 i 3 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, także z gazomierzami. Piotrkowska № 60. Stróż wskaże. 9354—3-3

Do sprzedania drzwi, okna, kuchnie kaflane, papa stara. Wiadomość: Wodna 37. 9855—6-6

Dwór z kilkunastu morgami gruntu, blizko kolei, w Kaliskiem—kupię lub wydzierżawię. Oferty: Łódź, Aleja Kościuszki 41, Wiśniewski. 9491—1

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane; front, światło i wygody, centrum miasta, ewent. na biuro. Sienkiewicza 37, m. 15, I piętro. 9508—4-1

Kupię albo wynajmę urządzenie mleczarni: szafę, 3 stoliki marmurowe, 6 krzeseł biało pomalowane. Of. pod lit. „K. S." w admin. „Godziny" 9392—2-1

Karbid na wywóz i przywóz z przepustką kupić można na Nowomiejskiej Nr. 11, N Olek. 9489—4-2

Kupię pianino w dobrym stanie zaraz i aparat kinematograficzny, 300 krzeł. Wiadomość: Gubernatorska 6, w sklepie. 9493—1

Młoda osoba, umiejąca szyć, poszukuje posady gospodyni na wyjazd. Świadectwa chlubne Brzezińska 59, m. 3, Jabłońska. 9508—3-1

Młoda osoba, znająca się na gospodarstwie wiejskiem poszukuje posady u samotnej osoby. Oferty sub „Młoda osoba" w admin. „Godziny" 9504—1

Młody człowiek nie wstydzący się pracy, może wyuczyć się na elektromontera. Rutkowski, Zielona 1. 949?—4

Pokój frontowy, umeblowany, z oświetleniem i wygodami ewent. z utrzymaniem do oddania od zaraz. Wiadomość: Zachodnia 20, II p., m. 3, od godz. 2—4 po poł. 947?—2-2

Potrzebna zaraz na wieś nauczycielka z wykształceniem 5-cio klas., skromnych wymagań do kilkorga dzieci. Warunki: pensji 30—35 mrk. miesięcznie i całkowite utrzymanie. Osobiste zgłoszenia od 1 do 2 po poł., ul. Kątna 17, w szkole 9455—2-1

Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłosić do administ. „Godziny" 9489—1

Sprzedam magle dwa albo jeden w dobrym stanie na wywóz, albo na miejscu. Ul. Zakątna Nr. 78, 9465—2-2

Tłomaczenia z polsk, i niem. oraz przepisywanie na maszynie. Wykonanie staranne. Widzewska 44, m. 5. 9433—3-2

Uczeń wysokiego wzrostu potrzebny na praktykę do fryzjera. Piotrkowska 92, Kautz. 9316—3-2

W komplecie jęz. polskiego, kursu niższego i średniego u prof. gimnazjum polonisty, wakują jeszcze 3 miejsca. Piotrkowska 275, m. 6, w godz. 7—9 wiecz. codzien. 8424—2-2

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ignacego Pietrasz. 9472—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Michała Rabojek. 9454—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jana Nierychlewskiego. 9305—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Strykowie, na imię Fiszera Benkla. 9497—1

Zaginęła karta węglowa № 56014, na imię Leona Doldera. 9?8—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię L. Winawera, na 4 osoby 950?—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Franciszka Mańkowskiego, na 4 osoby. 9501—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Marji Nesinger, na 1 osobę. 949?—1

Zaginęła karta chlebowa wydana na imię S. Spiro, Piotrkowska 121, na 3 osoby. 9515—1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marjanny Człapińskiej. 9507—1